

Ni dzie'a 24. października. 1920.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Królestwie 3 Mk.
Prenum. mies. we Lwowie 40—Mk.
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 65—Mk.

Adres: „WIEK NOWY“, Lwów, ul. Sokoła 1. 4. (1. piętro własny). — Konto Pocztovej Kasy Oszcz. Nr. 110.351.
Telefon Redakcyi, Administracyi i Drukarni 1. 1.

Popularny dziennik ilustrowany
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Polska nie podpisze konwencyi gdańskiej! Zbrojna inwazyja Niemców na Górny Śląsk.

Układ w Spaa nie był przedstawiony R. O. P.

WARSZAWA. (Telef.) k. — W komisji spraw zagranicznych mówił wczoraj min. Sapięha o zatargu polsko-litewskim.

W dyskusyi poseł socjalistyczny Niedziałkowski zapytał, czy rząd nie uważałby za stosowne opublikować proto ołu konferencyi między b. premierem Grabskim a Millerandem i Llyod Georgem w Spaa. Minister obiecał rozpatrzyć ten wniosek. — W przebiegu dyskusyi wyłoniło się, że układ w Spaa nie był przedstawiony Radzie Obrony Państwa przez p. Grabskiego we formie protokołu, lecz ustnie. Rada Obrony Państwa nie przyjęła go jednomyślnie, gdyż przeciw aprobacie wypowiedziało się dwóch członków R. O. P.

W dyskusyi podniesiono z naciskiem, że warunki, zastrzeżone przez aliantów co do pomocy dla Polski, nie zostały spełnione. Komisya wybrała komitet redakcyjny dla opracowania wniosków w sprawie Wilno-szczyzny.

Blokada Rosyi zniesiona!

MOSKWA. (PAT.) Okręty angielskie, znajdujące się na Bałtyku, zostały odwołane do Anglii, ponieważ po podpisaniu preliminaryów pokojowych w Rydze została zniesiona blokada Rosyi.

Budieny nie zbuntował się.

BERLIN. (PAT.) „Daily Herald“ donosi z Moskwy, że pogłoski o powstaniu w Moskwie są wymysłem. W Moskwie panuje spokój i porządek. Budieny nie zbuntował się przeciwko rządowi sowieckiemu.

Polowanie na szeszpy w podziemiach Paryża.



(Opis wewnątrz numeru).

W sprawie wyboru prezydenta Rzeczypospolitej.

Drugą najważniejszą kwestyą po rozstrzygnięciu sprawy senatu, którą będzie miał do uchwalenia polski Sejm konstytucyjny będzie sprawa wyboru prezydenta Rzeczypospolitej i zakresu jego władzy.

Co do kwestyi wyboru, to istnieją w tej mierze prócz drobnych odmian dwa zasadniczo przeciwne projekty. Według projektu komisji konstytucyjnej, która szła tutaj za wywodami głównego referenta odnośnego paragrafu a obecnie przewodniczącego tej komisji posła Dubanowicza, prawo wyboru prezydenta ma należeć do Sejmu i senatu. W przeciwieństwie do tego wniosku istnieje wniosek „Wyzwolenia“, domagający się wyboru prezydenta w drodze plebiscytu, jest też wniosek P. P. S., ażeby prezydent Rzeczypospolitej wybrany został absolutnie większością głosów przez specjalnie w tym celu wybrane zgromadzenie elektorów, wybranych według sejmowej ordynacji wyborczej w stosunku do ilości po dwójnej ustawowej liczby postów sejmowych. Za wnioskiem P. P. S. poszło także P. S. L. przez usta posła prof. Buzka.

Narodowi demokraci, którzy są za wyborem prezydenta przez Sejm i senat, wysuwają z pośród innych argumentów chęć uniknięcia agitacji wyborczej, w której następstwie każdy z kandydatów byłby gruntownie nicowany i obrzucany stekiem obelg. Powołują się oni na agitację w Ameryce, gdzie właśnie prezydent jest wybierany przez osobne ciało delegatów. Obawy naro-

dowych demokratów, w zasadzie słuszne, nie są jednak uzasadnione, jeśli wyboru dokonywać będzie zgromadzenie elektorów, i czbwo dwiema razy tylko tak wielkie, jak Sejm. Byłyby natomiast uzasadnione, gdyby wybór dokonywał się drogą bezpośredniego głosowania ludowego. To też spodziewać się należy, że z pewnymi modyfikacjami przejdzie może wniosek socjalistów i ludowców.

Ważniejszą może sprawa jest sprawa władzy naczelnika Państwa. Zmiany jest z dzienników incydent komisji konstytucyjnej podczas obrad nad tą sprawą, znane jest wysoce nietaktowne odezwanie się posła ks. Lutostawskiego. Najpierw nasuwa się zasadniczy problem, czy prezydent Rzeczypospolitej ma łączyć w swych rękach władzę wojskową i cywilną. — Zagadnieniu temu poświęcił w numerze „Gaz. Warszawskiej“ z dnia 16 października prof. uniwersytetu poznańskiego Dr. A. Peretiatkowiez bezstronne rozważania. Przedstawia on trzy możliwości:

1) Sejm wybiera Naczelnego Wodza siły zbrojnej, albo 2) Prezydent Rzeczypospolitej mianuje Naczelnego Wodza, albo 3) Prezydent Rzeczypospolitej jest sam Naczelnym Wodzem.

Demokracje Zachodu przyjęły zasadę rozdzielenia funkcji naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego ze względu na odmienny zgoła charakter obu funkcji a to głównie dla tego, bo łączenie obu funkcji wytwarza w państwie władzę nieodpowiedzialną; naczelny zaś wódz, mianowany przez prezydenta, jest odpowiedzialny przed tym ostatnim a pośrednio przed parlamentem. Dlatego właśnie — pisze p. Peretiatkowiez — przyjęta jest w krajach demokratycznych (z rządami

parlamentarnemi) zasada, iż Naczelnego Wodza mianuje Naczelnik państwa w porozumieniu z ministrem wojny, który przyjmuje odpowiedzialność wobec parlamentu za działalność Naczelnego Wodza i ma wpływ decydujący na ewentualną zmianę tego ostatniego.

Idzie wszelako o problem zasadniczy nie tyle o zakres, ale o samą siłę władzy prezydenta Rzeczypospolitej. Nasza prawica życzyłaby sobie — może tylko teraz? — ażeby prezydent Rzeczypospolitej był manekinem we fraku, któryby jeździł do stołecznego państwa odwiedzać władców, ewentualnie w Warszawie odwoził ich z „fogsalu“. Tak właściwie było jeszcze do niedawna we Francji, którego to państwa ustrój przywilegi naszej prawicy jako przykład. Ale we Francji ustrój republikański, uchwalony przez konwent w r. 1870 większością jedynego głosu, przeżył się już co do niektórych punktów. Wybór Milleranda wraz z okolicznościami poprzedzającymi jest wyraźnym symptomem zwrotu, który się dokonywa w opinii francuskiej a dotyczy stanowiska i roli prezydenta. Dotychczas ten wyższy urząd pokrywał próżnię i bezsensowność. Konstytucja redukowała władzę prezydenta do bardzo skromnego zakresu a praktyka randowa, jaka się ustaliła w trzeciej Rzeczypospolitej jeszcze ten zakres skurczyła i rolę prezydenta sprowadziła do zera. Zwrot, jaki zachodzi we Francji powinien dać do myślenia tym wszystkim, którzy na jawie sądzą, iż do istoty republiki należy czysto reprezentacyjna rola jej najwyższego przedstawiciela.

Podczas gdy dotychczas politycy francuscy unikali wyboru ludzi wybitnych na prezydenta Rzeczypospolitej a pałac elizej-

ROMAN DRAGAN.

Narodziny Ojczyzny.

(Ciąg dalszy)

Gdzież jest miłość ojczyzny, to promienne bożyszcze, do którego zmierzają skołatanymi tułaczami i pokrzywdzonymi wyciągają z ufnością ręce?

Gdzie jest ów znicz narodowy, co poprzez mrok zwątpienia święci tęsknocie człowieka na bezdrożach kosmopolityzmu i nawet głuchą przepaść mogiły podzwonnem pieśni skowronków napelnia i pogodą rodzinnego nieba wyświecila?

— Niema, niema ojczyzny! Choćbym ją dzisiaj po tysiąc krwi razy zakłębami przyzywał, nie przyjdzie, nie ziści się w sercu. Zamknięte koło bez wyjścia, bez nadziei samoburząsk! — myślał student, — chłodząc znużone skronie w rośnej gestwie traw.

W uszy jego wierzwał się ostrzem rozdzierającym głos kobiecy...

Wyteńczył uwagę, zmarszczył brwi, skupieniem całej istoty zagadywał znaczenie krzyku śmiertelnej trwogi i zamrwił.

— Nelka! zachłysnął się do głębokości

czuciem, którego okrucieństwo krew w żyłach ścinało.

Pędził, zbierając ostatek sił, choć w ciemności wpadał w wilcze doły i na wywrotkach zwałonych pni ranił boleśnie nogi, gnał na oślep oszalały tą jedną, jedyną pozą dla wojska: Jak najprędzej stanąć przy niej, kochanej matce-wszystko, osłonić ją ramionami i bronić przed plugawą nieczemnością zbiorów, bronić do upadłego.

— Stój! — zabrzmiało energiczne wezwwanie na skrajce ulicy.

Nie słyszał, zagłuszony tętentem krwi, bijącej o mózgowie ściany.

Wtem, zawadzwszy o kamień, runął na bruk i dwie pary mocnych, niewidzialnych rąk żelaznym uściskiem opasały go wpoły.

Wyprzeżył ciało, w pieść zebrał wszystkie cięższe młodych mięśni i wymierzył cios...

Ciepły wytrysk lśnił mu w twarz i zapach świeżej posoki podrażnił nozdrza.

Wstał, uskoczył w bok i znów mknął zapamiętałe.

A dalej, dalej!

Padł strzał jeden, drugi...

Ne to... Nelka! Nelka!

Zimny pot wyczerpania chłodził kropla mi wyklęwał mu oczy, lecz raz jeszcze zawładnął sobą i twersze wtoczył się w bramę domu.

Wsparty o mur zobaczył, że drzwi do mieszkania Nelki otwarte.

Jak raniony żółk skoczył do środka.

Szeroko rozwarł oczy: Kilkunastu pitejnych żołdaków grasowało, niszcząc sprzęty, dywany, obrazy.

— Gdzie ona?

— Tam! — wskazała hołota na drugi pokój.

Rzucił się do wejścia, lecz daremnie, do rąbasię zastąpił mu drogę.

Zawrzała nierówna walka na śmierć i życie...

W konwulsjach drgający wał ludzkich postaci zakotłował na podłodze, potem powstali wszyscy, został tylko Kanicki omdlały.

Gdy pół pewnym czasie odzyskał przytomność, nie było już napastników, tylko Nelka klęczała nad nim pochylona.

W strzępach zwisały z niej podarte suknie i aksamiłne suknie na szyi i piersiach świadczyły, że uległa przemocy...

Student nie mógł uwierzyć.

Sine białka oczu wlepił w dziewczę drzący, blade, oniemiały z przerażenia gnębił wyziębłe czoło: Chciał wycisnąć tę myśl ostatnią, którą w imię niebios i piekła przyzywają straceńcy.

— Oto jestem, iż mnie namiętnie pozadasz! — przemówił z zemsta, Kanicki z kornie pochylał głowę.

(C. d. n.)

ska był zaszczytnym więzieniem dla manekin, od chrwli wielkich wstrząsów wojennych stało się oczywiście, że państwo musi mieć rzeczywistego naczelnika a nie powolne narzędzie w ręku gabinetu. Pod tym względem uznano wzór amerykański za bardziej odpowiedni. Amerykański bowiem ustrój konstytucyjny zapewnia prezydentowi Stanów Zjednoczonych większą niezależność i swobodę ruchu. To też Millerand przed wybozem żądał, ażeby przed uchwaleniem obojętnej rewizji konstytucji udzielono mu większego, niż dotychczas wpływu na prowadzenie polityki zagranicznej, aby podporządkowano mu Ministerstwo Spraw Zagranicznych i uzgodniono jego zapatrywanie, jako Naczelnika Rzeczypospolitej z zarządzeniami i z uchwałami najważniejszych resortów. Jak wiadomo przedstawiciele wybitnych klubów parlamentarnych przyjęli warunki Milleranda i dlatego nie więcej nie stało na przeszkodzie temu, aby prezydent ministrów przyjął urząd prezydenta Rzeczypospolitej.

Francya, dążąc do wzmocnienia organizmu państwowego, wzmocniła władze prezydenta Rzeczypospolitej. I we Francji stało się pewnie tak, jak w Ameryce, że prezydent nie będzie miał tylko czysto formalnych prerogatyw. Tak też powinna być i u nas, prezydent powinien posiadać realną i obszerną władzę i rządzić przy pomocy odpowiedzialnych ministrów. Ustrój republikański w Stanach Zjednoczonych, to jedyny prawdziwie demokratyczny ustrój a w nim władza Izby gmin, jak i realna władza prezydenta czerpie swe uzasadnienie z bezpośredniej woli obywateli wybierających.

Amerykańska Polonia.

Komitet Obrony Narodowej, słynny amerykański Kof, powstał 16 gr. 1912 roku w Pittsburgu na sejmie, na którym wśród uroczystej ciszy przedstawiciele wszystkich organizacji polskich w Stanach Zjednoczonych, stojąc w niezmiernym podnieceniu i wzruszeniu złożyli następującą przysięgę:

„Oddaleni o tysiące mil od Ojczyzny nie mogąc brać czynnego udziału w polityce narodowej, poddajemy się pod bezwzględna dyktando Zjednoczonych Niepodległościowych Partii w Polsce, reprezentowanych przez swych delegatów na zjeździe w Zakopanem jesienią 1912 r. i tworzących obecnie Polską Skarb Wojskowy. Stosownie do orientacji politycznej, dokonanej już w kraju przez powyższe partie, postanawiamy popierać wszelkimi środkami ruch powstańczy przeciw Rosji, największemu wrogowi Polski, przedstawicielce ucisku, wynaradawiania, barbarzyństwa i ciemnoty, odwiecznemu żandarmowi absolutyzmu w Europie.

Dla niesienia tej pomocy postanawiamy utworzyć Komitet Obrony Narodowej.

Niech żyje walka zbrojna, niech żyje wolność, niech żyje Niepodległa Rzeczpospolita Polska!”

Pod temi hasłami nastąpiło zjednoczenie rozpoczęła się zgoda, owocna, rokująca wielkie powodzenie praca. Ale przyleciały natychmiast z za morza czarne kruki endekie.

Przyjechał I. Paderewski, mający wciąż na ustach słodkie wyrazy jedności narodowej i miłości Ojczyzny, rozbił rozpoczętą

pracę, poderwał działający już komitet Sembrich - Kochański, pokłócił, oczernił, oplugawiał wszystkich i „zbudował nie pomoc Polsce, lecz sobie stolicę“. Za pomocą Karabanów, Krongołdów - Złotnickich, Orłowski, Zychlińskich, Starzyńskich i im podobnych... Zorganizował prad wręcz przeciwny — moskalofilski, niewolniczy i nikczemny. Dzieło uwieńczył Dmowski Roman, który jak złowieszczy duch zjawia się wszędzie — gdzie umiera sprawa polska. K. O. N. zaczyna być prześladowany, ścigany denuncjowany przed władzami amerykańskimi przez własnych rodaków. Wielu do staje się do więzienia, nad przywódcami zawisa groźba deportacji. Za pomocą prasy związkowej oraz księżej organizacji, nowocześnie wszechpolska Targowica rozbudza tak szaloną agtację, obrzuca ruch niepodległościowy takimi obelgami i oszczerstwami, że dorównywują im tylko obelgi i oszczerstwa, jakimi obecnie też sama wszechpolska Targowica obrzuca Naczelnika Państwa, zdobywcę Kijowa, zwycięscę z pod Warszawy i z nad Niemna.

O tych czasach pisze spokojnie K. O. N. w „Wielach“ (4 stycznia 1916 r.) „Pamiętamy zdrady nieczne tych, co pod opiekunice skrzydła Moskwy uciekali, pamiętamy denuncjacje tych, co sztandar walki zbrojnej od biegali. Przetrawiliśmy nienawiści, oszczerstwa, prowokacje i denuncjacje.

W pierwszych latach wojny K. O. N. wydatnie wspomagał legiony pieniadzmi i ludźmi, którzy z trudem wielkim przekradali się przez angielskie kordony. Ale co ważniejsza nieustannie głosił na wiecach i w prasie zarówno polskiej, jak amerykańskiej hasła zupełnej niepodległości Polski, jako jedynego programu narodowego. Za to był

Przegląd tygodniowy.

Lwów, 23 października 1920.

Pierwszy raz od lat wielu... — Demobilizacja Śmierci. — Wróć wreszcie dawne czasy. — Kłopot z historią, a regulacją płac nauczycielskich. — Epitaflum dla burmistrza Corku. — Co mnie czeka? — Kupujcie sobie „miljonówkę“ i idźcie na benefis Michalowskiego.

Pierwszy raz od lat wielu nie ujrzeliśmy komunikatu wojennego na łamach szpalt gazetarskich!...

Przyszła wreszcie ta chwila radosna dla nas, w momencie, kiedy nerwy ludzkie doszły już do najwyższego napięcia; kiedy dusza ludzka, wleczone przez całe lata na Golgotę mąk i cierpień niewysłowionych, upadała pod brzemieniem krzyża barbarzyńskiej wojny.

Umiłknie wreszcie straceńcza piosenka: Wojenka, wojenka coż ty za pani!...

Umiłknie grzechot palby karabinowej, huk dział i jęk mordowanych ludzi!... Nienaganna Śmierć przestanie wreszcie hołubić do swej zawziętej, zimnej piersi, płowe głowy młodych chłopaków, co gorące swe u-

sta, nastawiali do pocałunku bezkrwistym wargom tej starej lafiryndy.

Pola, pełne kłów i wykrótów, powyrzanych przez granaty, ugory, pełne popłatanych zasieków i drutów koleczastych, zaorzą plugi twórczej pracy ludzkiej; pożary i zgliszcza, nie będą więcej znaczyły miejsce, któredy przeszedł straszliwy bóg wojny; przestaną płynąć łzy bólu i trwogi, łzy rozpacz i żalu... Tylko tam — hen... po żółkłych ścienniskach pół, omotanych redwabistym oprzędem nitek babiego lata; nad rubieżą lasów żółknących liści; w osamotnionych kotłach i brzdach; na mokradłach, gdzie drzą z zimna kity trzciny i szabelki tataraku; wśród zrytych kołami armat łak, rankiem oszromionych — błaka się Śmierć samotniona, siada na zapadłych mogiłach swych kochanków i płachtą zgrzebną swej chlamidy, rdzę czystości i krew przyschła na ostrzu swej kosy.

Śmierć została zdemobilizowana!

Wróć wreszcie czasy, kiedy awantura w nocnej kawiarni, wściekły pies lub bosonoga tancerka będą zdarzeniem dnia, o którym prasa rozpisywać się będzie — przyda czasy, kiedy posłowie w Sejmie znów będą w siebie rzucali pulpitemi, kronikarze opisywać będą sukcesy balowe pań komitetowych, defraudacja 2000 marek będzie senzacją, która obleci świat cały na drutach telegraficznych, a wyborcy słuchać będą zno-

wu bzdur swoich posłów, na meetingach wyborczych...

Czy zdajecie sobie sprawę z tego wszystkiego?...

Przyjdzie upragniony przez dziennikarzy sezon ogórkowy, kiedy to pisze się sążniste sprawozdania z poświęcenia sikawki w Durniszkach Wielkich, o węzłach morskich, Meneliku abisyńskim, lub o obrzędzie koronacyjnym na dworze naczelnika plemienia Maka-Gigi w Afryce środkowej...

Tylko z jednym będzie bieda — a miałowicie, z historią!...

W skórze ucznia przed maturą, nie chciałbym wcale siedzieć! — Aby zdać maturę, trzeba będzie mieć głowę co najmniej pana Dubanowicza, lub ks. Lutosławskiego.

Bo i któż zdoła spamiętać tyle szczegółów!

Wojna japońsko - austriacka, bułgarsko - amerykańska, serbsko - portugalska, austriacko - niemiecka, brazylijsko - austriacka, turecko - grecka i tak bez końca.

A historia kraju rodzinnego! Toż to będzie galimatyas!...

Rosyjsko - autonomiczne orientacje Dmowskiego, wręczenie pamiątkowej szabli Mikołajowi Mikołajewiczowi, Böhm Ernolli, oswojdziciel i niedoszły obywatel norowy miasta Lwowa, Fryderyk Wieszał, Kaiserliche Hohelty, Ukraina, Brześć Czernia, Prusacy, Madziary, Kokoty buda-

zwalczany i zienawidzony przez wszelkie go rodzaju wiernopoddańcze orientacje. Na czelek Państwa za zasługi, położone na polu walki o niepodległość Ojczyzny nagrodził K. O. N. krzyżem „Za w.enną służbę“, czem zrównał ją z I. Brygadą Legionów.

Teraz gdy Państwo Polskie umacnia się i buduje na fundamentach nowoczesnej demokracji, ci sami zasłużeni mężowie i przewodnicy K. O. N., zebrani na Zjeździe nadzwyczajnym 29 sierpnia 1920 roku w Chica go przyjęli następujący program jako wytyczne swojego dalszego działania:

1) Uznanie kościoła jako instytucji ob teoznej za naczelną podstawę wszelkich praw obywatelskich.

2) Uznanie prawa do pracy.

3) Przeprowadzenie równego, powszechnego wyższego nauczania.

4) Powszechna obowiązkowa służba państwowa cywilna i wojskowa, „pospolite ruszenie oraz organizacje świadczeń państwowych w obowiązkowych dla każdego ilościach pracy od lat 20 do 50.

5) Seim, jako przedstawicielstwo interesów narodowych. Samorząd jako organizacja interesów lokalnych.

6) Kooperatywy wytwórcze i rozdzielcze jako przejściowa forma do unarodowienia przemysłu i handlu.

7) Opieka państwowa nad pracą, wychowaniem i higieną społeczną.

8) Uznanie ziemi jako warsztatu pracy i źródła bogactw pod kontrolą narodu. Reforma rolna, dążąca do ułatwienia posiadania ziemi najszerzymi masom z uwzględnieniem największej wytwórczości.

9) Sprawiedliwy rozdział ciężarów podatkowych, uwzględniający zdolności płatnicze każdego obywatela.

10) Wolność słowa, sumienia, zebrań i zrzeszeń.

11) Uznanie kościoła jako instytucji, ob sługującej li tylko religijne potrzeby mas. Wzbronienie nadawania cech kościelnym instytucjom, mającym inne cele i zadania czy to wychowawcze, czy gospodarcze, czy polityczne. („Naród“).

Pościg.

(Od naszej specjalnej sprawozd. wojennej).

Miejsce postoju, wrzesień.

OSACZENIE BUDIENNEGO.

23 sierpnia trzynasta dywizja otrzymała rozkaz opuszczenia frontu lwowskiego, gdzie minęło już bezpośrednie niebezpieczeństwo dla miasta oraz nastąpiło już przez grupowanie innych oddziałów wojska — udania przez Rawę, Ruską w kierunku Zamocnia. Tu bowiem zgromadził Budiennyi główne swe siły, gotując do nowego skoku — tu też miał nastąpić pogrom jego armii i rozpocząć się bezprzykładny w dziejach wojny ostatniej pościg wojsk naszych za uciekającym w popłochu nieprzyjacielem, pościg, odbywający się w tak szybkim tempie, że piechota nasza niejednokrotnie robiła dziennie 40—50 km., że można było otoczyć całe oddziały sowieckie, ale i że w wielu wypadkach poszczególne grupy bolszewickie pozostawały na naszych tyłach, tworząc jakoby „przekładaniec“, z czasem dopiero „oczyszczony“ z niepożądanego „nadziewania“, pościg, — który był triumfalnym pochodem naszej kawalerii i piechoty, a sromotną ucieczką

armii Trockiego, Budiennego, Kamieniewa, Bukaczewskiego, Jakara i innych „niezwykłych“ wodzów bolszewickich pościg, plan którego daje najwymowniejsze świadectwo geniuszowi wojennemu Naczelnego Wodza, zaś wykonanie chlubę przynosi do wodcom poszczególnych formacji i nową sławą okrywa polskiego żołnierza.

W Rawie Ruskiej dokonano skoncentrowania i ostatecznego przegrupowania wojska naszego; trzynasta dywizja wspólnie z dywizją jazdy pułk. Rumnia zajęła dolinę Ulnowa, gdzie do dnia 27. sierpnia w ciągłych drobniejszych potyczkach i utarczках oczekiwała na główne siły Budiennego, który idąc od Sokala miał tu wpaść w zastawiony pułask. W ostatniej chwili otrzymała dywizja rozkaz udania się na Radków—Sobiatym i obsadzenia tej linii, gdzie przyszło do pozytywnej walki, zaś dywizja jazdy pułk. Rumnia stoczyła tu z przeważającymi siłami kozaków ciężką bitwę, przy czem zaznaczyć należy, że Budiennyi miał o wiele dogodniejsze pozycje, gdzie obsadził wzgórza i miejscowości zalesione, gdzie jeźdźcy mogli bezkarnie koncentrować się i wypadać do szarży.

Nasze pułki jazdy miały trudną przeprawę: ułani poszli w bój na śmierć, na życie. Kozacy, odpierani kilkakrotnie, przystępowali po swych znacznych stratach, — z nowymi siłami do ataku. Ale ta spieniona, potężna fala uderzenia masowego, nie mogła zgnieść bohaterstwa naszego żołnierza, i po krwawych zapasach Budiennyi, en już przewany „niepobiedziwy Budiennyi“ — cofnął się, a z chwilą tą rozwiała się legenda jego istnienia...

— Chwilę tę można nazwać istotnie chwilą przełomową w powodzeniu wojennym wodza kozackiego. Zalała się szczęście — odwróciła się karta. Odtąd bowiem Budiennyi, osaczony z wszystkich stron, rzucił się jak ryba w sieć, próbuje jeszcze niby zwierz w matni, uderzyć tu i tam, a widząc bezowocność wysiłków i czując coraz ciśniej zaciskający się pierścien żelazny — jedną ma tylko myśl: uciec, — uciec cało i uratować resztki swej świetnej kawalerii od śmierci lub niewoli.

Od chwili tej zaczyna się ucieczka i pościg.

Bat'ko Budiennyi postanowił więc — że użyjemy zwrotu komunikatów sztabowych, „odłączyć się od nieprzyjaciela“, co mu się jednak nie bardzo udało, gdyż trzy następnego dnia, podającą za czerwoną armia, zdążyła wpakować się między odstępujące oddziały, a ich ciężkie tabory, które też pozostały w jej ręku. Lupa był wspaniały i pożądany: kilkadziesiąt wozów z amunicją, zagrabione mienie ludności polskiej, mundury naszych żołnierzy, zabrane z magazynów itd.

Cięższą walkę stoczono pod Komarowem: bolszewicy chcą ubezpieczyć sobie szosę Zamość—Tomaszów, bronili zaciekłe kosteru do niej. Do boju przyszło również w Majdanie Krynickim, gdzie znowu okrył się chwala 45 p. d., poczem bolszewicy cofnęli się na Wołę Łobuńska, Komarów zdobyto po krwawych i ciężkich zmaganiach

peszteńsko - wiedeńskie, Feldzandarmi, K-stelle, Kriegsamtliche, Musterungi, ewakuacyjne, Passierscheiny i Feldgerichte, Staruch, Rumuni, Bemacy, Petlura, Budiennyi etc. etc.

Na szczęście regulacja plac dla nauczycieli szkół średnich wchodzi w najbliższych dniach w życie, więc może i humor tych panów się poprawi i dlatego nie będą tradycyjnie „pipczyć“ naszych chłopaków.

Tylko nauczyciele szkół powszechnych czekają jeszcze na swoją regulację, która ma jeszcze w tym stuleciu wejść w życie.

Wczoraj byłem na imieninach jednego z nauczycieli, którego wdzięczni uczniowie klas wyższych, podnieśli w górę na swych bankach z okrzykiem nieklamanej sympatii: Niech żyje! Niech żyje!...

— Ale z czego? — zapytał ów światłodawca.

Wogóle los urzędników i nauczycieli w Polsce upodabnia się z dnia na dzień do losu burmistrza Conku, który wreszcie po przeszło 60 dniowych meczarniach głodowych umarł.

Biedny Mac Swiney'ul

Miałeś wszelkie dane, aby żyć szczęśliwie i w dosycie, niby jakiś kierownik konsumu we Lwowie, a zeszedłeś marnie z tego świata, zamęczony głodem, jak literat polski!...

Zal mi cię szczerze, dziełny sondaż miałeś, choć i mnie twój los czeka, jeśli nie porzucę dalszej pisaniny feljetonów we Lwowie.

Ty przynajmniej przejdziesz do historii — a ja?...

Nawet do senatu wątpię czy się dostanę, bo za dużo mam czerwonych ciałek we krwi, a za mało arystokratycznej ręki.

Trzeba będzie, zdaje się kupić 4 proc. Państwową Pożyczkę Premiową, aby sobie zachować złudzenie, że co soboty mogę wygrać milion marek.

Powiadają wprawdzie, że „nadzieja jest matką głupich“ — ale to wierutny fałsz, bo ja powiadam, że: „Głupia jest tylko matka, która jest przy nadzieji!“

Stanowczo kupuję sobie „milionówkę“ i pełen czarownych wizji przyszłości, idę jutro (niedziela) na beneficj Michałowskiego do „Sokola“, gdzie zapewne uirzę Waś miłośnik Czytelniczki.

Poznacie mnie po wykrzywionych buciakach i nieco wytartych spodniach, oraz potem, że śmiać się będę serdecznie z „kawalerów“ Michasia, jak na dramacie w lwowskim teatrze.

A więc, do widzenia!...

Rt.

się: broniły go, bowiem wyborowe oddziały jazdy kozackiej, tak zw. „przybożna gwardya” Budiennego.

Teraz „krasnyj ataman” postanowił całą siłą uderzyć na Zamość, by zawładnąć tym ważnym punktem, mieć znowu inicjatywę akcji bojowej. Zdobyć Zamość nie wydawało się rzeczą trudną: wszak znajdowała się tam tylko nieletnia załoga w sile dwóch batalionów etapowych i trzy pociągi pancerne.

Naczelne Dowództwo zaaprobowало w zupełności plan najeźdźcy: pozwolono mu otoczyć Zamość, zerwać łączność miasta z wojskiem, odciąć kompletnie... Ptaszek szedł cudownie w zastawione sidła...

I właśnie w chwili, gdy już Budiennyj dobijał prawie do bram miasta, coś się zaczęło psuć dookoła. Na horyzoncie ukazały się ciemne chmury, niosące burzę. Wojsko polskie zjawilo się znów nieproszone i zaczęło czerwoną armię obejmować stalowym uściskiem. A uścisk ten zacieśniał się coraz bardziej, chwytając za gardło, dusił...

Budiennyj zgromadził tu swoje wyborowe dywizye, które koncentrycznym atakiem próbowały odciąć i zająć Zamość, zaś dywizye szósta, czwarta, jedenasta i czternaasta miały na naszą trzynastą dywizyę, która razem z dywizyą jazdy pułkownika Rummla naparła od wschodu z taką forsą, że po dwudniowej zaciętej bitwie, nieprzyjaciel rozbity, musiał pospiesznie uchodzić. W rzutkiem, pewnym ręku dowództwa III. armii wszystkie poruszenia naszych oddziałów nabrały decydującego znaczenia: napróżno Budiennyj rzucał swe pułki na pole walki, napróżno kozacy z rozpaczliwą odwagą zajeżdżali do pierwszych linii naszej tyraliery, napróżno do szarży szły całe dywizye jazdy — wszystkie ataki rozbiły się o niewzruszoną postawę bohater-skiego żołnierza polskiego.

Właśnie po dłuższej, kilkudniowej słońce, rozbiły się promienne słońce, zalewając złotym blaskiem teren spotkania. — Sztab dywizji z dowódcą generałem St. Hallerem stał na wzgórzu, pod rozłożystym krzyżem, (kopiec ten usypano na pamiętkę konstytucji 3-go Maja) stąd rozciągał się rozległy widok na słoneczną polanę, a widać, jak duże mrowisko, zaznaczał się Zamość.

O 6-tej rano rozpoczął się bój. Pozy-cye nasze były na skraju lasu. Fala rosyjskiego uderzenia mogła bez trudności przerwać wąską linię naszego frontu i wgniść się nawala swoją w środek armii na kotłinę. Dla odczucia sytuacji dodać należy, że armia generała Sikorskiego, oddziałom, której wypadło tu walczyć, składała się z pułków, które od maja były w ciągłym pochodzie, marszach forsownych na Kłów — a potem w odwrocie, gdzie bezustannie użerać się musiały z następującym i atakującym nieprzyjacielem, że trzynasta dywizya właśnie wracała z pod Lwowa po kirwawych, wyczerpujących walkach, że kawaleria nasza już ciężkie poniosła straty i że naprzeciw stał nieprzyjaciel o wiele liczniejszy, dzięki i bezwzględny w wal-

W SOBOTĘ 23. I NIEDZIELĘ 24. b. m. po raz ostatni
wyświetla **MARYSIENKA I KOPERNIK** wspaniałe romans 5-aktowy p. t.

KREOLKA Dama wielkiego świata -
spółniczką krapiera w domu gry.

25616

ce, popieranej jeszcze skoncentrowaną tu siłą artylerya.

A jednak żołnierz nasz, walczący bez rezerw, bosy, zziębnięty, głodny, przemęczony, niewyspany, okazał tu swoje wszystkie zasoby, swą niespożytą siłę i teźność. W lot chwytając rozkazy, wykonywał je bez zarzutu, z bohaterstwem i samozaparciem się bez granic.

Na wzgórzu, w pełnym słońcu, stał sztab, obserwując pole bitwy z natężoną uwagą. Oto z gąszczów lasowych, zza osłony drzew, wychyliły się szwadrony kawalerii nieprzyjacielskiej. Z początku taka czarna tasliemeczka, ruszając się powoli, stępa, niby duża gąsienica. Potem kawaleria przechodzi w klus równy, milarowy. Błyszczy w słońcu las wzniesionych szabli, migają pochylone lance... Teraz galop. I nie już nie widać, tylko chmura płachu, posuwająca się z zawrotną szybkością na wąski pasek naszej linii... Za chwili zaleje ją, strąci bez ratunku...

Ale chwile tę podchwyciły nasze oddziały, skierowując na kawalerję celny ogień artylerji i kulomiotów. Chmura wstrzymała się, zachwiała się w sobie, rozpadła się na drobniejsze. Na czoło jej wysunęli się oficerowie kozaccy, brawurowo prowadząc za sobą zagony. Wówczas wyjechały w pełnym szyku bojowym nasze szwadrony. Zmieszały się lance, starły się szable... Rozjęczała się ziemia od kopyt końskich, zakółkowała na polance.

Zdyszani jeźdźcy (służbę kawalerji dywizyjnej i oficerów meldunkowych pełnił 4 p. strzelców konnych) zjeżdżali na wzgórze, gdzie wyniła postać komendanta, ostrym, czarnym cieniem odcinała się w jasnym, złotym blasku. Generał przyjmował meldunki, wysyłał rozkazy, przesuwając oddziały, jak riki na szachownicy. Tu cofnąć, tam wzmocnić, a tam uderzyć. Tak, jeszcze jedną kompanię tędy posunąć, nieprzyjaciel nie spodziewa się tutaj uderzenia, właśnie odstąpił flankę... A w tem miejscu wytrzymać uderzenie, za wszelką cenę utrzymać ten punkt...

Oto wielka kurzawa na polance rozprasza się — rzadnieje — już opada. Bezładne kupy jeźdźców nieprzyjacielskich wyrwywają się, uciekają do lasu. Zamyka im drogę ogień naszej artylerji, z boku parzy piechota, na karbach siedzą ułani.

W niedługim czasie armaty bolszewickie znów rozpoczynają przygotowanie, cała siła ognia skierowując na pozycje piechoty. A piechota okopała się prowizorycznie i niewzruszona oczekuje dalszego ciągu.

Wkrótce nowe szwadrony kozackie powtarzają śmiałą szarżę, napotykając znów tenże sam opór nie do złamania. Nie dając za wygraną, pcha Budiennyj raz jeszcze swoje dywizye do ataku, rzucając nawet pułki rezerwowe.

I tym razem obrona nie osłabła, owszem, zadała nieprzyjacielowi dotkliwie straty. Wkrótce opustoszała polana: piechota przykucnęła na polu, zrytem lejami granatów i zdeptanem kopytami końskimi. Las ścisnął, jakby zasnął — na krótką chwilę nocnego wypoczynku.

Nazajutrz od rana rozgorzała znów bitwa: nad wzgórzem, gdzie rozłożył się sztab, pękały ustawicznie pociski, rozsypując tumany kurzawy. Szare, drobne różańce piechoty naszej zaczęły prosto podsuwać się naprzód — z coraz większej dali dochodziły odgłosy strzałów potyczek kawaleryjskich. Budiennyj rozbity, wycofywał pospiesznie swe siły. Do oswobodzonego Zamościa wjechał pierwszy por. Romanowski („Abrahamczyk” z II. szw. III. dyonu jazdy, przydzielonego do 4 p. strzelców konnych), nawiązując łączność i roznosząc rozkazy bohater-skim maj. Bochenkowi, który u niego w powodzenie planu Naczelnego Dowództwa, dał się chwilowo odciąć i wytrzymał to obłożenie, a teraz zorganizowawszy kolumnę samochodów pancernych, wyruszył z nimi na pościg.

Budiennyj był osaczony.

Janina Łada Wałicka.

Przed rocznicą listopadową.

Zbliża się druga rocznica walk listopadowych i oswobodzenia Lwowa. — Moment ten niezapomniany uczy miasto nasze, jak w tamtym roku, w sposób uroczysty. Przygotowaniami kierują uczestnicy pierwszej załogi szkoły Sienkiewicza. Program uroczystości przedstawia się następująco:

30. bm. odbędzie się w kościele św. Elżbiety o godzinie 9 rano żałobne nabożeństwo dla całej Szkoły, przyczem proszono o współudział Dow. O. Gen., dowództwo miasta, radę miejską, reprezentantów rządu i wszystkie polskie zrzeszenia.

W niedzielę dnia 31. b. m. o godzinie 7 wieczorem urządzona zostanie przez lwowski teatr żołnierski uroczysta akademja, na której słowo wstępne wygłosi uproszony delegat rady miejskiej imieniem obywatelstwa. Akademja odbędzie się prawdopodobnie w sali Domu katolickiego (ul. Gródecka 2). O godz. 9 wieczorem odbędzie się w szkole Sienkiewicza zebranie uczestników załogi szkoły Sienkiewicza, przy udziale zaproszonych reprezentantów obywatelstwa, władz wojskowych itd. Na zebraniu tem zostanie radzie miejskiej wręczone tableau, którego oryginał złożono w zeszłym roku Naczelnikowi Państwa.

W dniu 1. listopada popołudniu odbędą się w urocznicę mogił, poległych na cmentarzyku obrońców Lwowa. Na 2. listopada projektuje się pielgrzymkę do Zadwórze i poświęcenie tamże mogiły żołnierskiej.

Jutro w sobotę wieczorem odbędzie się zebranie obywatelskie dla ułożenia programu drugiej rocznicy obrony Lwowa.

Nie ulega wątpliwości, że cała ludność Lwowa weźmie jak najwyższy udział w uczczeniu pamięci rocznicy, a rzedewszystkiem przyczyni się do odpowiedniego ozdobienia miasta.

Mównica publiczna.

O gospodarkę w M. O. U. Z. P. P. I

Informują nas ze sfer urzędniczych, iż stan rzeczy w Małop. Oddz. Urzędu Zaop. Pracowników Państw. zmienia się, zależnie od pory roku. Po początkowych niedomaganiach w ciągu zimy i wiosny, Urząd ten stanął chwilowo na odpowiednim poziomie i zaczął, zdawało się, rzeczywiście zaopatrywać urzędników. Obecnie zaś, ze zmianą kierownictwa, znowu jakoś w inną stronę się kleruje.

Od szeregu miesięcy urzędnicy nie otrzymują żadnych deputatów. Być może, iż powodem tego są ogólne trudności i braki aprowizacyjne i inne, spowodowane wypadkami ostatnich miesięcy.

Lecz są pomimo tego fakta, nie mające usprawiedliwienia i racji bytu.

Przy rozdziałach deputatów wszyscy urzędnicy powinni być traktowani równo. Zasada ta w Urzędzie, oczywiście, obecnie nie istnieje, gdyż niektóre powiaty i urzędy nie otrzymały dotychczas przydziałów od kwietnia i ma a. b. r., inne zaś potrafiły pobrać już deputaty do lipca i sierpnia włącznie. Najbardziej niesprawiedliwym jest to, że pierwszeństwo miały w wielu wypadkach nie najbardziej potrzebujący, tylko „bliższe” i więcej wpływowe urzędy. Ten system w przybliżeniu stosuje się ostatnio przy podziałach obuwia i tekstyliów.

Drugą, rzucającą się w oczy, sprawą jest zbyt wielka i nagle zwyżka cen za niektóre towary deputatów. Jako przykład podamy, iż 1 metr płótna sprzedawano dotychczas po Mk. 30, obecnie zaś to samo płótno „skalkulowano” na Mk. 50! Ceny za inne towary również idą w górę, pomimo tego, iż Urząd otrzymuje je przez Min. Apropowizacji po cenach mniej więcej stałych. Jako dowód tego przytoczymy, iż Ekspozycja tego Urzędu w Krakowie sprzedaje te same towary i artykuły, a cen wcale nie podnosi.

Czy w tym stopniu powiększyły się wydatki Urzędu? Czy w ten sposób nowy kierownik chce wzbogacić skarb państwa? Dla kieszeni urzędnika jest to jednak ciężarem, pomimo wszystkich regulacji płac i mnożników. Parę miesięcy temu Min. Apropowizacji przyznało deputaty emerytom, wdowom i sierotom po urzędnikach. Przyznanie to ugrzęzło dotychczas w MOUZPP, który zgłaszającym się w tej sprawie nawet dokładnych informacji nie daje i wsomnianego polecenia Ministerstwa nie podał do ogólnej wiadomości.

Wilno musi należeć do Polski!

Celem zmanifestowania jednomyślnej woli społeczeństwa polskiego, — domagającej się przyłączenia ziemi wileńskiej do Polski, — wzywamy ludność miasta Lwowa do jaknajliczniejszego jawienia się w niedzielę dnia 24 października 1920 o godz. 12. w południe pod pomnikiem Mickiewicza, skąd po uchwaleniu rezolucji odbędzie się pochód celem wręczenia tych rezolucji Panu Generalnemu Delegatowi Rządu.

Korporacje i Stowarzyszenia zjawią się ze sztandarami.

Za Komitet:

Kazimierz Bogdanowicz, — Wiktor Chajes, — Marceli Chlamtacz, — Bolesław Lewicki, — Bronisław Łaskownicki, — Józef Neumann, — Julian Obirek, — Zdzisław Próchnicki, — Filip Schleicher, — Leonard Stahl, — Jan Szczyrek, — Ks. Stefan Szydelski, — Władysław Terenkoozy, — Maksymilian Thullie, — Antoni Wereszczyński, — Walery Włodzimirski.

Pomimo pękających potrzeb i nędzy — urzędnicy cierpiwie jakoś czekają na wydanie zaległych deputatów i nie tracą nadziei, iż Rząd, zgodnie z obietnicami, przyjdzie w najbliższej przyszłości z pewną pomocą. Wszelkie zaś niesprawiedliwości i niedorzeczności w kompetentnych miejscach mogą być nadużyciem tej cierpliwości i wywołują słuszne rozgoryczenie wśród urzędników.

Godną uwagi jest jeszcze jedna okoliczność. W ostatnich czasach MOUZPP jest odwiedzany przez szereg przedstawicieli miejscowej „mniejszości” narodowej. Jest to bardzo niejasne i niezrozumiałe, bo trudno przypuszczać, ażeby instytucje państwowe, mające inne źródła nabycia towarów do dyspozycji — miały potrzebę popierać „nasz” przemysł i handel i potrzebowały czępać pomoc dla urzędników z „Krakowskiego” i „Rejtana”.

Zwracamy na powyższe szczegóły uwagę czynników i sfer bliżej stojących — zainteresowanych.

Polowanie na szczury w podziemiach Paryża.

(Do ryciny).

(?) Ostatnio wytworzył się w Paryżu nowy rodzaj myśliwych: polują na szczury. Bywają wśród tych myśliwych tacy, którzy obowiązuje ich w pewnym terminie dostarczyć kupcowi 30.000—60.000 szczurów po 50 centymów sztuka. Kupcem tym jest... kuznierz, który wyprawia skórę szczura na drogocenne futra.

Polowanie na szczury jest bardzo skomplikowane. Myśliwy ubiera wysokie buty z kauczuku. Teren polowania, jest to grzęzawisko; wszakże wędruje w podziemiach, gdzie biegną po pod placami i ulicami kanały...

Na polowanie wybiera się ich po kilku, każdy uzbrojony w latarkę acetylenową, w sieć i maszynkę gazową, wydzielającą gaz, którym oszalałami się szczury.

Myśliwi wchodzi na oznaczony teren. Oczy ich powoli oszalałami się z mrokiem. W pewnej chwili myśliwy daje sygnał szczurom. Na ołuje ich gwizdem. Szczury dały się zwabić; przybiegły. Wtedy nastawia się latarkę acetylenową, która razi szczury niespodziewanym blaskiem, jakby oślepiła je z nienacka. Myśliwy spiesznie łapie szczury w nastawioną sieć. Gdy czuje, że sieć już pełna, wysypuje szczury dołnym wąskim otworem siatki do przygotowanego kubła. Teraz odbywa się proceder oszalałami się szczurów przy pomocy specjalnego gazu.

Oszalałone szczury są jak martwe. Już się nie ruszają.

Myśliwy zabiera potem szczury do specjalnego basenu, aby je „potopić”, poczem zebrawszy je w sieci, odstawia luźnierzowi.

Rycina nasza przedstawia chwilę oszalałami się szczurów gazem, gdy oślepiłone znajdują się już „w łapce”.

Misja rumuńska wyjeżdża ze Lwowa.

Dowództwo misji wojskowej rumuńskiej we Lwowie komunikuje:

Z powodu stanu pokojowego w Polsce, główny sztab generalny w Bukareszcie odwołuje misję rumuńską ze Lwowa, a szefa tejże majora Constantinescu przenosi na jego dawne stanowisko.

Równocześnie major Constantinescu ogłasza, że z dniem 20. b. m. zaprzestął funkcjonować jako misja wojskowa i konsularna. Wszystkie osoby, żądające czy to wizy paszportów, czy też porady w tych sprawach, muszą zgłaszać się wprost do konsulatu rumuńskiego w Warszawie.

Podp.: Major St. Constantinescu.

Wojska ukraińskie zajęły Winnicę i przerwały front bolszewicki.

WIEDEŃ. (PAT.). Ukr. Biuro pras. Wojska ukraińskie armii Pawlenki obsadziły Winnicę. Po zaciętych walkach pod Barem i Jaryszowem przerwano front bolszewicki. Wojska bolszewickie cofają się w panicznym popłochu na całej linii między Żmerynką i Mahylewem Podolskim.

„Święta wojna” Litwy przeciw gen. Żeligowskiemu.

BERLIN. (ERA). Z Kowna donoszą do pism tutejszych, że komitet zjednoczonych stronni tw litewskich ogłasza w odezwie, podpisanej przez byłego prezydenta ministrów Szezevitgiusa, „świętą wojnę” przeciw gen. Żeligowskiemu i wzywa wszystkie partie i „mniejszości narodowe” do wypędzenia „polskich intruzów”. Werbunek do armii ochotniczej prowadzony jest bardzo gorączkowo.

Kto zaprzepaścił sprawę Śląska Cieszyńskiego?

WARSZAWA. (Telef.) (k) Sejm uchwalił wczoraj wniosek posła socjalistycznego Regera o ujawnienie dokumentów, dotyczących zarzepszczenia Śląska cieszyńskiego o. P. seł Reger zaatakował bardzo silnie byłego premiera Grabskiego. Na wniosek Dra Głębskiego wyznaczono komisji termin tygodniowy do zdania sprawozdania o tym wniosku, a to celem dania możliwości narodowej demokracji do odpowiedzi na czynione jej zarzuty.

Z SEJMU.

MOWA MARSZAŁKA.

WARSZAWA. (PAT.). 177-me posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dziś o godzinie 4 min. 40 popoł.

Jako pierwszy punkt umieszczoną była na porządku dziennym sprawa ratyfikacji umowy zawartej w Rydze. Zabiera głos marszałek Trampeczyński:

Zanim otworzę rozprawę, należy mi podkreślić, że dążyliśmy wytrwale do pokoju, bo tylko pokój może nam dać błogostawieństwo porządku wewnętrznego, a temsamem możliwość pracy około budowy przyszłości kraju, nawiedzonego długotrwałą wojną. Liczyliśmy na to i liczymy, że kłopotliwie kierować będzie narodem rosyjskim, nie rozpocznie nowej wojny, gdy przypomni sobie straszne skutki tej, którą przeżyliśmy i gdy naród rosyjski nie będzie miał rozsądnego powodu do pragnienia wojny. Podpisując preliminarja, staraliśmy się granice państwa z Rosją ustalić na podstawie pogodzenia żywotnych interesów obu narodów. Nie uzależnialiśmy warunków pokoju od położenia na froncie bojowym. — A że w tych warunkach należało pozostawić na wschodzie poza granicami ojczyzny milionowe rzesze naszych braci, które przed półtora wiekiem ciężkimi ofiarami dochowywały swojej wierności, zbytecznym dowodzić. Nie wyzyskałszy naszych ostatnich zwycięstw, ale historia nas nie oskarży, że narzuciliśmy narodowi rosyjskiemu w chwilach dla niego ciężkich pokój naruszający zasady słuszności. Składam w imieniu Sejmu serdeczne podziękowanie naszej delegacji pokojowej, za jej długie, mozolne,

ale wydatne prace w Mińsku i w Rydze. (Brawa).

Następnie marszałek udzielił głosu prezydentowi ministrów.

PRZEMOWIENIE PREZYDENTA MINISTRÓW WITOSA.

Rząd, który uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby przerwać rozlew krwi i dać zniekanemu społeczeństwu spokój u-pragniony i możliwość spokojnej pracy, po głębokiej rozprawie zgodził się jednogłośnie na ratyfikację traktatu, bez jakiegokolwiek zmiany. Po raz pierwszy od czasu powstania niepodległej Polski, rząd Rzeczypospolitej stoi dziś przed Wysokim Sejmem w atmosferze nie wojny, lecz pokoju. Nie jest naszą winą, że od samego zarania niepodległości prowadziliśmy wojnę, ani naród, — ani rząd, co uważam za wskazane jeszcze raz z naciskiem podkreślić, nie prowadzili walki dla zaboru (brawa). Nie chcieliśmy przygód i awanturczości, ale bodziec konieczności ochrony państwowego bytu, włożył nam oręż. Musieliśmy wojnę dalej prowadzić, bo nie chcieliśmy utracić uzyskanej niepodległości.

Zasade, która ustalił traktat, stawialiśmy od początku rokowań i zawsze była ona jedna i ta sama. Zmierzała ona do zabezpieczenia bytu i przyszłości Polski i uszanowania prawa i bytu i samostanowienia ludów wchodzących niegdyś w skład ujarzmlonych przez carską Rosję, którym obrót wojny światowej przyniósł szanse wolności. Nie żądaliśmy też od rządu sowiektów niczego, co by nie odpowiadało zasadzie słuszności i sprawiedliwości, bo nie chcieliśmy stworzyć stanu, któryby mógł

utrudniać stosunki między narodem polskim i rosyjskim (brawa).

Traktat ryski przywracając spokój na wschodzie Europy, oddziałą z pewnością potężnie na odrodzenie twórczej pracy w całej Europie. W dno rewolucji bolszewickiej, grożącej Europie nową wojenną pożogą, zostało naszym wysiłkiem i krwią usunięte (brawa). Możliwość pokojowej pracy wszystkich narodów, ułatwi podźwignięcie się wszystkich społeczeństw z ruiny, w którą wtrąciła je wojna światowa, i ułatwi ich rozwój w drodze ewolucyj (głosy: tak jest).

W rzedzie ludów Europy nastanie teraz okres rywalizacji w dążeniu do wytworzenia jak największej ilości dóbr. — W tej rywalizacji zwycięsko wyjdzie ten naród, któryskupi wszystkie siły w potężnym wysiłku na wszystkich polach pracy (brawa).

Dlatego w tej uroczystej chwili pozwalam sobie zwrócić się w imieniu rządu już nie tylko do Wysokiego Sejmu, ale do całego narodu z przypomnieniem, że bez pracy organizacyjnej, bez oszczędności, bez świadomości, że każdy dzień powinien przynosić wzmożenie narodowych bogactw, owoce zwycięskiej wojny, mogą pójść na marne (głosy: tak jest, brawa), pójda na marne, jeżeli chwila zakończenia wojny nie będzie zarazem dla całego społeczeństwa chwilą ślubowania, że z występieniem wszystkich sił podejmie ono trudy pracy wytwórczej i że będzie to praca w tym celu, aby zabezpieczyć szczęśliwą przyszłość narodowi (brawa i oklaski).

RATYFIKACJE JEDNOMYŚLNIE PRZYJĘTO.

Następnie przemawiał referent komisji spraw zagranicznych p. Falkowski, oraz pp. Osiecki, Maryan Seyda, Perl, Chądzyński, Stolarski, Czerniewski, Hirszhorn, ks. Kotucha, Malmowski i Staniszkis. Ratyfikację traktatu jednogłośnie przyjęto.

P. Reger uzasadniał nagłość swojego wniosku w sprawie Śląska cieszyńskiego, którą Sejm uchwalił, odsyłając sam wniosek do komisji zagranicznej i dając jej tygodniowy termin do przedłożenia sprawozdania.

Sprawę uniwersytetu ukraińskiego odesłano do komisji konstytucyjnej, połączonej z komisją oświatową.

Do komisji odesłano wniosek nagły p. Hasbacha w sprawie uwolnienia internowanych obywateli Poznańskiego i Pomorza i innych obszarów Rzeczypospolitej, — oraz wniosek nagły p. Fedorowicza w sprawie zaopatrzenia Krakowa i Lwowa w żywność i artykuły kontyngentowe.

Zmiana w dyplomacji polskiej.

WARSZAWA. (PAT.) Dowiadujemy się, że radca Wysocki, dotychczasowy charge d'affaire w Pradze, który na tem stanowisku dał dowody politycznego taktu i znajomości powierzonych mu spraw, zostanie mianowany radcą poselstwa w Berlinie. Stanowisko radcy poselstwa w Pradze obejmie radca Jerzy Tomaszewski.

Koalicja wzywa Węgry do ratyfikacji traktatu.

BUDAPESZT. (PAT.) W. B. Na konferencji partii rządowej, odbytej wczoraj wieczorem oznajmił prezydent ministrów hr. Teleky, że rząd otrzymał od Rady najwyższej państw koalicyjnych stanowcze wezwanie, by Węgry ratyfikowały traktat pokojowy najdalej do 1. listopada br.

Militaryzacja rumuńsk. kolej.

BUKARESZT. (PAT.) Palacze i maszyniści kolejowi rozpoczęli strajk z powodu żądań cennikowych. Ministerstwo wojny powołało wszystkich zdolnych do służby strajkujących pod broń i w razie nieustąpienia tego wezwania grozi postawieniem przed sąd wojskowy każdego uchylającego się od służby.

Wojska jugosłowiańskie opuściły Karyntję.

BELGRAD. (PAT.) Havas. Wedle słowiańskiego „Narodu“ władze jugosłowiańskie opuściły Karyntję, oddając administrację w ręce komisji plebiscytowej.

Dalsze odznaczenia fran. ofic.

WARSZAWA. (PAT.) Wedle informacji „Rzeczypospolitej“ dnia 20. b. m. na dziedzińcu pałacu hr. Krasieńskich odbyła się podniosła uroczystość uhonorowania oficerów misji francuskiej w Warszawie krzyżem Legii honorowej.

Piłsudski honor. obywatelem m. Łodzi.

ŁODZ. (PAT.) Do Warszawy wyjeżdża z Łodzi delegacja rady miejskiej i wręczy Nacelnikowi Państwa na posłuchaniu dyplom obywatelstwa honorowego m. Łodzi.

Polska nie podpisze konwencji gdańsk.!

WARSZAWA. (Telef.). (k). Konferencja ambasadorów proponuje podpisanie konferencji polsko-gdańskiej na dzisiaj.

W tekście jej nie wprowadzono żadnych ważniejszych zmian, których żądała delegacja polska. Konferencja utrzymała nawet specjalną monetę gdańską. Jedynie co do sprawy z granicami Gdańska uwzględniono interesy Polski.

Równocześnie konferencja ambasadorów wprowadziła nowy artykuł, mianowicie art. 37., obowiązujący Polskę zgodnie z żądaniem delegacji gdańskiej, do zapatrywania Gdańska w żywność i węgiel. Jednocześnie z tekstem konwencji nadesłał Cambon list do delegacji polskiej, w którym wyraża dziwne zapatrywanie, że taki projekt konwencji odpowiada interesom obu stron, a więc żadne zmiany nie mogą być w nim dokonane.

Sprawą tej konwencji zajmowała się wczoraj Rada ministrów w Warszawie. Rada ministrów upoważniła ministra spraw zagr.

W poniedziałek 25. b. m. otrzymamy dwie premiery

1. DRAMAT ŻYDA-CHIRZEŚCIJANINA, w 6 aktach.
2. CÓRKA GRACZA, w 5 aktach.

25622

O plebiscyt w obszarze Wilna i Grodna.

WARSZAWA. (Telef.) k. — Z Londynu donoszą: Gen. Żeligowski zwrócił się do Ligi Narodów z propozycją, w której żąda przeprowadzenia głosowania ludowego w obszarze Wilna i Grodna.

Polska i Grecja, a mała ententa.

KRAKÓW. (Telef.) k. — Z Pragi donoszą: W kołach dyplomatycznych przypuszczają, że Take Jonescu zaproponuje Beneszowi, by do małej ententy weszły między innymi Polska i Grecja.

Sapieżę, aby przedstawicielom polskim przy konferencji ambasadorów przesłał instrukcję, aby konwencji nie podpisali

Plebiscyt na Górnym Śląsku z początkiem listopada.

WARSZAWA. (Telef.). (k). Z Monachium donoszą: „Deutsche Telegr. Inf.“ donosi, że w kołach koalicyjnych się chaos, iż plebiscyt na Górnym Śląsku o będzie się w najbliższym czasie, mianowicie w pierwszym lub drugim tygodniu listopada b. r.

† Rudolf Starzewski.

(rs) W Krakowie zmarł wczoraj w południe nagle w 51 roku życia naczelny redaktor „Czasu“ Rudolf Starzewski! Dziennikarstwo nasze poniosło stratę niepowetowaną. Sp. red. Starzewski, jeden z wybitnych członków stronnictwa konserwatywnego, był postacią znaną ogólnie i poważaną — nie tylko ze względu na swój niepospolity talent literacki i publicystyczny, ale i ze względu na stanowisko swe jako kierownik jednego z najważniejszych pism krakowskich. Jako dziennikarz był jednym z najbardziej cenionych w kraju. Urodził się w Krakowie w r. 1870 z oca Mieczysława i matki Reginy. Ukończywszy szkołę średnią w zakładzie wychowawczym OO. Jezuitów w Ternopolu oraz wydział prawno-polityczny w uniwersytecie Jagiellońskim, już w młodym bardzo wieku poświęcił się zawodowi dziennikarsko-publicystycznemu. Przed 20 laty rozpoczął współpracownictwo w „Czasie“, początkowo, jako członek redakcji i krytyk teatralny. Równocześnie publikował prace swe literackie w „Życiu“ Przybyszewskiego.

W niedługim czasie obejmuje po sp. Kopernickim redakcję naczelną „Czasu“ i od tej pory zarzuca swą działalność literacką oddając się w zupełności niemiłej, wyczerpującej pracy dziennikarskiej. I tu zabłysnął w całej pełni jego talent o pórze wytrawnym i naprawdę niecodziennym. Ściąga na siebie zainteresowanie takiego twórcy, jak Wyspiański, który jego właśnie wybiera, jako model dziennikarza w swym „Weselu“. Starzewski pisze znów znakomitą recenzję o „Weselu“, któ-

ra następnie ukazała się jako obszernie studium krytyczne.

Sp. red. Starzewski do ostatnich chwil życia nie zdradzał niczem pogorszenia w stanie zdrowia i ostatnią swą noc spędził jeszcze przy redakcyjnym biurku. Zmarł nagle wczoraj rano — prawdopodobnie na udar serca.

Jak nam komunikują z Krakowa, wystąpił imieniem Tow. dziennikarzy Polskich list kondolencyjny do redakcji „Czasu“ wiceprez. red. Konopiński. Dziel się krakowska delegacja Tow. dziennikarzy polskich do siostry zmarłego i brata — reagenta Starzewskiego celem wyrażenia im współczucia i złożenia wieniec na trumnie sp. Starzewskiego.

Cześć pamięci wybitnego Polaka i jednego z pierwszych dziennikarzy odradzającej się Polski!

Ze spraw ukraińskich.

Andrzej Lewickij i Tymoszenko przestali być członkami Ukr. Soc. Dem. Rob. Partji.

Na podstawie uchwały Centr. Komitetu Ukr. Soc. Dem. Rob. Partji, przestali być członkami tej partji ministrowie Andrzej Lewickij i Tymoszenko, z powodu tego, że nie zastosowali się do uchwał Central. Komitetu Partji Soc. Demokr. z 23. września 1920 r. (t. j. ponieważ nie wystąpili z rządu atam. Petlury!). („Wpered“),

Zniesienie gabinetu ministrów Ukr. Narod. Republiki.

W tych dniach ma być skasowany gabinet ministrów Ukraińsk. Narod. Republiki, a wszystkie państwowe sprawy przejdą do „Rady narodowych ministrów“. Sama „Rada narodowych ministrów“ przeniesie się w tych dniach do Kamieńca.

Lista składek.

Złożono w naszej Administracji:
DLA MATKI ŻOŁNIERZA: Królikowski mk. 10.—
„WSZYSTKO DLA FRONTU“: Z urzędowego w dniu 2 października br. rana przez podoficerów Zbrojowni W. P. we Lwowie jako czysty zysk

Litwa oskarża Polskę wobec Ligi Narodów.

WARSZAWA. (Telef.) (k) Z Londynu donoszą, że charge d'affaires litewski w Londynie Ty zkiewicz wysłował do Ligi Narodów dwa listy, skierowane przeciw Polsce, w których utrzymuje, że Polska złamała rozjem zawarty z Litwą i przyrzeczenia, dane Lidze Narodów.

Jak doszedł do skutku sojusz endecko-niemiecki?

NIEMA WIDOKÓW KOMPROMISOWEGO ZALATWIENIA SPRAWY KONSTYTUCYI!

WARSZAWA. (Telef.) (K.). Do dalszej dyskusji nad projektem konstytucji wczoraj nie doszło, bo stronnictwa nie zdołały porozumieć się w tej sprawie.

Na lewicy w dalszym ciągu panuje wielkie oburzenie na Związek Ludowo-narodowy, nie tyle z tego powodu, że sforował on senat, ile ze względu na niesłychane metody, jakich używał, by skaptować sobie zwolenników.

Narodowa partya robotnicza otrzymała konkretną wiadomość, że prawica celem pozyskania posłów niemieckich użyła następującego sposobu: W momencie zbliżania się bolszewików do Warszawy duża ilość Niemców poznańskich i na Pomorzu, aby uniknąć poboru do wojska polskiego, sko-

rzystała z przyznanego im przez traktat wersalski prawa opcyi i zadeklarowała się, jako obywatele niemieccy. Teraz, gdy niebezpieczeństwo minęło, Niemcy, których interesy wiążą z Pomorzem i Poznańskiem, krzyczą w niebogłosy, że dzieje się im krzywda. Otóż narodowa demokracja, która zarzuca wszystkim germanofilstwo, zobowiązała się przeprowadzić unieważnienie złożonych przedtem przez Niemców deklaracji pod warunkiem, że postawie niemieckiej będą głosowali za senatem.

Fakt ten stoi głównie na przeszkodzie do kompromisowego załatwienia sprawy. Skutkiem tego prawdy podobnie również i na wtorkowym posiedzeniu Sejmu dalszy ciąg głosowania się nie odbędzie.

Orgie terroru w Rosji!

WARSZAWA. (Telef.) (k) Z Rygi donoszą: Uchodzący z Rosji stwierdzają, że w Rosji szaleje nowa fala teroru. Egzekucje masowe są objawem codziennym. Nikt nie jest pewny życia. Czerezwy- czajki za najmniejszym podejrzeniem o niesprzy- janie rządowi sowieckiemu aresztują i rozstrzelu-

ją bez sądu. Wobec zupełnego braku żywności dla wojska rząd ustanowił nową komisję żywno- ściową, której zadaniem jest odbieranie zboża chłopom przy pomocy ekspedycji wojskowych na których czele stoi Dzierżyński.

Zbrojna inwazyja Niemców na Górny Śląsk!

WIEDEŃ. (Telef.) (K.). Z Zurychu do- noszą: W Dortmundzie odbył się wiec de- kretów emigrantów górnośląskich, którzy są zorganizowani w specjalny związek. — Zawiadomiono członków tego związku, że policja na Górnym Śląsku ma przygotowa-

ne dla nich pozwolenie na noszenie broni. Pociągi specjalne przewiozą jednocześnie na Śląsk 400.000 emigrantów, co będzie równe zbrojnej inwazyji niemieckiej. Związek wspo- mnianych emigrantów nosi nazwę „Vater- landsstrenne“.

Likwidacyja Naczeln. Dowództwa.

WARSZAWA. (Telef.) (k) Przystąpiono do likwidacyi Naczelnego Dowództwa, jako instytucji stworzonej wyłącznie dla celów wojennych.

Zarządzenie powyższe jest zgodne z panującym powszechnie systemem rozd- iłów władzy w czasie wojny i pokoju. Gdy szereg oręży milknie age dy Sztabu general- stają się częścią składową Ministerstwa Spraw wojskowych, a najwyższa Władza wojsko- wa spoczywa w rękach każdorazowego Naczelnika państwa.

prócz opłaty 20 proc. na ubogich miasta Lwowa złożono 1810 mk. na cel „Wszystko dla frontu“.

NA SPALONĄ OCHRONKĘ POLSKĄ W SKO- LEM: por. Kazimierz Listowski, ref. Min. Spraw W. i panna Marya Sochańska składają zebrane od uczest- ników uroczystości ich zasiłki mk. 400.

NA CZERWONY KRZYŻ: Felga Vogelfänger mk. 50.—

NA FUNDUSZ INWALIDÓW POLSKICH: E- wangeliście Kółko amatorskie mk. 200.—

Kronika bieżąca.

Dziś Jana Kapistr.
Jutro Raf. ar.
Pojutrze Chryzantemy.
Wschód słońca o g. 6.36. Zachód o g. 4.52.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Sobota 23. popołudniu „Królowa Jadwiga“ dra- mat V raz.

— Sobota 23. października wieczór „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“ opera.

Niedziela 24. popołudniu „Papierowy kochanek“ VII raz.

Niedziela 24. wieczór „Palestrant“ operetka.

Poniedziałek 25. wieczór „Pocahontec wojny“ sztuka III raz.

TEATR „BAGATELA“ ul. Rejtana 1-3. Nowi wspaniali program z Leonem Wyrwiczem na cze- le. Dyrekcya zaangażowała sympatycznego arty- stę Zbigniewa Orwicza. W niedzielę 24. bm. z u- działem wszystkich artystów przedstawienie popo- łudniowe o godz. 4 popołudniu. Bilety u G. Sey- fartha Akademicka 6. 25617.

SP. POR. WOJCIECH SIEMASZKO, oficer 2 p- ulanów syn słynnej tragiczki Wandy Siemaszko- wej i znanego artysty teatrów warszawskich, An- toniego Siemaszko, poległ bohaterską śmiercią w o- statnich walkach na Ukrainie, na kilka dni niemal przed zawarciem pokoju. Jako komendant oddziału karabinów maszynowych przy pułku ułańskim — w chwili groźnej sytuacji na polu walki, gdy ak- cya karabinów maszynowych nie dała się w od- powiedniej chwili zastosować, porwał się z nie- wielekim oddziałkiem żołnierzy swoich na nieprzy- jaciela i w ataku na bagnety poległ bohatersko. — S. p. Wojciech Siemaszko był, jednym z pierw- szych obrońców Lwowa i brał udział w całej kam- panii na lwowskim froncie. Wśród towarzyszy swoich i rówieśników lwowskich oraz w kołach wojskowych cieszył się ogromną sympatya. Bo- tesnie dotkniętym rodzicom zasyła Lwów, związa- ny tyłu serdecznymi węzłami z wielką polską ar- tystką wyraził głębokiego współczucia.

ZA DNI KILKA — w dniu 31. października 1920 r. przypada 2 rocznica rozpoczęcia bojów o polskość Lwowa i kresów. Celem omówienia spo- sobu uczczenia tej rocznicy odbędzie się w sobotę dnia 23. października br. w sali Stow. „Gwiazda“ o godz. 6 wieczorem zebranie Delegacyi wszyst- kich polskich Zrzeszeń m. Lwowa i Reprezentacyi Władz miejscowych, na które zapraszamy nienie- czem P. T. — Za Radę Nadzorczą i Załogi Obrony Lwowa w szkole Sienkiewicza: Dr. Biegański Janusz, kpt. K. S. Nowy Lesław ppor. ew., Wy- drzyński Edward ppor., Gasiorowski Tadeusz ppor. ew. Szuster Emil st. sierżant, Raczyński Stanisław sierżant.

ŚLUB znanego poety i dziennikarza, współpra- cownika naszego pisma, podpor. W. P. Kazimierza Bukowskiego z p. Anną Dawidowiczówną odbył się onegdaj w kościele katedralnym św. Jana w Warszawie, pobłogosławiony przez ks. kapłana W. P. Witolda Prądzyńskiego. Redakcya naszego pisma i jej członkowie zasyłają młodej parze ser- deczne życzenia.

W OBRONIE P. PADEREWSKIEGO. Wyd- prasowy M. S. Z. komunikuje: W niektórych pi- smach okazała się wiadomość, że p. Paderewski w sprawie konwencyi polsko-gdańskiej poczynił zn- czne ustępstwa redukujące prawo Polski i że rząd polski wysłał do Ligi narodów depezę stwierdza- jącą niezgodność stanowiska p. Paderewskiego ze stanowiskiem rządu polskiego. Wydział prasowy u

prawnym jest do stwierdzenia, że wiadomość powyższa jest niezgodna z rzeczywistością.

?) **NOWA ODZNAKA WOJSKOWA.** Ministerstwo wojny ustanowiło nową odznakę wojskową za bohaterstwo okazane w boju. Będzie to „Krzyż waleczności“. W środku zewnętrznej strony krzyża, metalowa tarcza pięciokątna z wypukłym odbiciem godła państwowego; na ramionach krzyża rozłożony wypukły napis: „na polu chwały“. Na odwrotnej stronie krzyża w środku na tarczy, wybity wypukły metalowy wieniec z liści dębowych, przedziany mieczem obosiecznym postawionym pionowo ostrzem do góry; na poprzeczniacy krzyża wypukły napis: „walecznym“. Krzyż walecznych przyznany będzie zarówno szeregowcom jak i oficerom, a także osobom cywilnym, o ile współdziałając z armią czynną, odznaczyli się chlubiście.

WYZYSK KAWIARZY LWOWSKICH. Dochożą nas z miasta liczne zażalenia na wysokie ceny, płacone w kawiarniach tutejszych. Szklanka kawy 5 marek, trochę cukru do kawy 2 marki, 1 bułeczka 5 marek. Jest to istotnie wyzysk, zasługujący na jaknajstrzejsze napiętnowanie. Wnioskujemy też zająć tą sprawą Urząd walki z lichwą żywnościową. Wszakże do kawiarni uczęszczają nie tylko państwo. Przychodzą tam również ludzie, nie prowadzący w domu gospodarstwa i zmuszeni wypić śniadanie i podwieczorek w kawiarni lub cukierni.

WSZYSTKO DLA FRONTU zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich pań, które w ciągu 3 ubiegłych miesięcy ofiarowały i wydatnie brały udział w pracach Związku, by i nadal poświęcały bodaj kilka godzin na tygodniu pracy w lokalu „Wszystko dla frontu“ przy pl. Akademickim 1. 1. Obrotowanie kofów, robienie papierosów, szycie i naprawa bieżącej czekają rąk chętnych do roboty co dziennie od godz. 5 do godz. 7 wieczorem.

PRZYJĘCIE NA CZĘŚĆ P. J. DĄBSKIEGO. „Naród“ podaje: Wczoraj w Sejmie klub P. S. L. wydał przyjęcie dla przybyłego z Rygi przewodniczącego polskiej delegacji pokojowej p. Jana Dąbskiego.

KANDYDAT DO NAGRODY NOBLA. Electr. Comp. Prasa socjalistyczna w Szwecji domaga się aby Bratniogów przyznała nagrodę Nobla.

WYBUCH W FABRYCE ŁÓDZKIEJ. Wczoraj w południe w fabryce Scheiblera nastąpił wybuch koła, wskutek czego budynek fabryczny uległ zniszczeniu. Około 30 osób zostało poparzonych i zranionych, w tym kilku ciężiej.

ODCZYT Z DZIEDZINY BIBLIOTEKARSTWA. Na posiedzeniu Koła lwowskiego T. N. S. W., które się odbędzie w sobotę 23. bm. o godz. 7 wieczorem w sali fizyki I. szkoły realnej. (ul. Kubali) wygłosi prof. dr. F. Smolka odczyt pt. „O pogotowie naukowem“. W odczycie tym zamierza prelegent wypowiedzieć swoje wrażenia z podróży po bibliotekach zagr. w odniesieniu do naszego bibliotekarstwa. Wstęp wolny.

SPÓR O ZIEMNIANKI. „Temps“ dowiadyuje się z Moskwy że robotnicy wzywają chłopów do wydatnia im oznaczonej ilości ziemniaków po cenie ustanowionej przez robotników, w razie zaś odmowy robotnicy grożą przeprowadzeniem poszukiwań we wszystkich folwarkach.

(rs) **LWÓW W OBRONIE WILNA.** W dniu wczorajszym o godz. 12 w południe odbyło się w sali posiedz. magistratu zebranie prezesów klubów radzieckich w celu omówienia szczegółów manifestacji w sprawie Wilna, która ma się odbyć w najbliższą niedzielę o godz. 11 przedpołudniem pod przewodnictwem Mickiewicza. Ustalono szczegóły manifestacji. Prez miasta wydać na odezwę do ludności wzywającą do wzięcia tłumnego udziału w manifestacji.

ZE ZWIĄZKU LITERATÓW. Dnia 21. bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku literatów polskich we Lwowie. Zarząd wybrał prezydium w następującym składzie: St. Rossowski — prezes

Antoni Moor i Jerzy Stachowicz

właściciele pierwszorzędnej i bogato zaopatrzonego w najprzedniejszą artykuły spożywcze, handlu delikatesów, win i t. p. połączonego z pokojami do śniadań i restauracją pod firmą

„ZAKOPANE“ Lwów, Akademicka 24.

poceją na obecny sezon pierwszej jakości towary: kakao, czekoladę, materiały kórzennne, wszelkie delikatesy, konserwy, sery, wędliny, wina, koniaki i wódki najlepszej marki. — Bufet zaopatrzony sawsze w specjalne kanapki, paszteciki, majonezy i sałatkę francuską. Potrawy zawsze świeże i doskonale przyrządzane. — Usługa szybka i w dobrym tonie. — Ceny umiarkowane. 25630

prof. W. Bruclnalski — wiceprezes, Tomicka — skarbnik. Parandowski — sekretarz. — Po załatwieniu szeregu spraw bieżących przyjęto wniosek p. Tomickiej o zajęcie się mogiłą p. Konopnickiej, znajdująca się w stanie opłakany i postanowiono w tym celu zwrócić się do istniejącego komitetu budowy pomnika Konopnickiej z żądaniem niezwłocznego zwołania komitetu i uruchomienia całej sprawy

WYDZIAŁ TWA „BRATNIEJ POMOCY“ STU DENTÓW, POLITECHNIKI we Lwowie, zawiadamia kolegów stacjonowanych we Lwowie lub przejeżdżających, iż z dniem 24. bm. o godz. 6 wieczorem zostaje otwarta „Gospoda technika-żołnierza“. Gospoda otwarta będzie stale od godziny 6 do 9 wieczór, w lokalu „Kuchnia“ na Politechnice Wydział Twa „Bratniej Pomocy“ stud. Politechniki lwowskiej.

(?) **O ESTETYCZNE WYCHOWANIE DZIECI.** Rozbudzenie poczucia estetyki u młodzieży rozpocząć trzeba już w wieku dziecięcym. Prąd taki rozszerza się coraz bardziej za granicą. U nas w kraju nie pomysłali jeszcze o tem rządowe władze szkolne, pozostawiając to inicjatywie prywatnej. Z przyjemnością też notujemy wiadomość że powstała we Lwowie szkoła dla dzieci o programie artystyczno-kulturalnym. Gimnastyką rytmiczną, piosenką, ogólnie umuzykalnieniem, rysunkiem, modelowaniem i naklejkami oto przedmioty nauki u dzielanej bądźto przez samą kierowniczkę szkoły p. Sabinę Kasparkównę, lub też przez fachowo wykształcone sily pomocnicze. Szkołka ta mieści się przy znanej szkole muzycznej p. Sabiny Kasparkówny.

PRZEDŁUŻENIE AKCYI ZBIÓRKI NA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Prezydium miasta ogłasza: Z powodu niemożności podjęcia organów miejskich i obywatelskich w akcyi zbiórki przedmiotów na potrzeby wojska, przedłuża się wyjątkowo termin zbiórki do dnia 27. października 1920 włącznie, jak poprzednio w godzinach popołudniowych. Późniejsze składanie przedmiotów w komisaryatach stanowczo nie będzie uwzględniane. Wzywa się jeszcze raz mieszkańców naszego patriotycznego miasta, którzy dotąd nie złożyli daniny w naturze, względnie w ekwiwalencie pieniężnym, aby czyniąc to jaknajszybciej okazali w ten przynajmniej sposób wdzięczność dla bohaterskiego żołnierza, który piersiami swojemi uwolnił nas od jarzma barbarzyńskiego, a wraz z nim od kompletnego zniszczenia Lwowa, oczem społeczeństwo państwa powinno. Zbiórka cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem, niech więc Lwów i nadal będzie przykładem dla innych miast Polski.

(in) **ZŁAMANIA SZCZĘKI** doznał 60 letni Piotr Pasieka, który podczas naprawy dachu w Bolechowie spadł z znacznej wysokości na ziemię. Przywieziono go do szpitala powozem.

(in) **Pod wóz z amunicją** dostał się na dworcu kolejowym 25 letni Herman Peretz, robotnik cywilny przy wojsku przycożen doznał poważniejsze go zranienia na głowie. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala.

(in) **CZEGO ON CHCIAŁ?** Jakś młody człowiek w mundurze wojskowym zjawił się w Zakładzie Urszulanek przy ul. Jacka 14 i oświadczył, że z polecenia gen. D. zbiera zamówienia na prowianty i ubrania, których wojskowość ma wiele do zbycia. Otrzymawszy zamówienie na większą ilość kar toffi, maki itp. odszedł. Popołudniu zjawił się ponownie i wtedy uzyskał zamówienie na 50 ubrań dla dzieci. Oświadczył on, że dostał polecenie zbierania zamówień we wszystkich zakładach. Gdy przełożony Zakładu przekonało się, iż cała historia jest kłamstwem, uwiadomił policję o wypadku, gdyż nie wiadomo co oszust zamierzał dokonać. Jest to już drugi wypadek o którym policję uwiadomiono.

(in) **POCZĄTEK ZAWSZE TRUDNY.** 17 letni Józef Krawczyk jest wielce przedsiębiorczym czło wiekiem. Oto przyjechał on do Lwowa ze Stanisława, by tu prowadzić interes na większą skalę. Interes ten polegał na okradaniu strychów mieszkań sklepów itd. Czynność swą rozpoczął Krawczyk na ul. Rycerskiej, gdzie ze strychu skradł wiele bielizny. I gdy tak obciążony wracał z pracy, dyabli nadał post. pol. Hamienieckiego, który go przytrzymał, a tak serdeczną przytem zawiązał z nim rozmowę iż Krawczyk powiedział mu wszystko, co znów wystarczyło by Krawczyka zamknąć w areszcie. Wkrótce zgłosił się też w policji poszkodowani po swojej bieliznie.

(in) **ZAMACH SAMOBÓJCZY ARESZTOWA NEGÓ.** Marian Paszkowski, lat 33 Muzacy, zam. przy ul. Źródlanej 19, został przytrzymany przez wojskowość na dworcu na kradzieży cukru z Etapmagazynu żywnościowego Nr. 6 Aresztowano go i oddano na Kopytkowem w ręce post. pol. Buszczara. Ten prowadził go dalej trzymając za rękę. Paszkowski prosił go by uwolnił mu rękę, gdyż on jest nerwowy, a pójdzie spokojnie dalej. Zaledwie uszł kilka kroków Paszkowski wyjął niebezpiecznie nóż i wbił go sobie w brzuch. W tej chwili wyszły zeń wnętrzności przez ranę. Prow. zoryczył opatrzył go post. pol. Hamieniecki, który przypadkiem miał bandaż przy sobie, a wezwane pogotowie ratunkowe odwiezło go do szpitala.

WSPANIAŁY wieczór artystyczno-kabaretowy odbędzie się dzisiaj w kawiarni „RENEZANS“ przy ulicy Trzeciego Maja 1. 12 na dochód żołnierza polskiego ze współudziałem najwybitniejszych sił teatru miejskiego we Lwowie muzyki wojskowej. Początek koncertu muzyki wojskowej o godz. 4 popoł. Początek wieczoru kabaretowego o godz. 8 wiecz. Tylko kawiarnia „Renesans“ ze względu na urządzenie wieczoru kabaretowego będzie w sobotę wyjątkowo do godz. 12 w nocy otwarta. — Wstęp od godz. 7 wieczorem 20 marek. Równocześnie zostanie otwarty Bar Warszawski. Wspaniałe napoje i przystawki. 25288

„Sala“ urządza w sobotę 23. bm. wieczorek taneczny, muzyka symfoniczna, początek o godz. 9. 25225

STRASIMENEUS.

JEZIORO.

Ciemno. W dali smęci się tafla jeziora, otulona wieńcem sennych nenufarów — a stuletnie drzewa, co skryły się w parów strzegą wód, jak skarbu zazdrosna Pandora.

Korowody cieni pływają po brzegu, szukając tajemnic niezgłębionych toni — woda fale marszczy, bo szych tajni broni, zła, że jej zakłóca cień cisze noclegu.

Patrzę, wchłaniam w siebie misterya topieli i czuję, jak pierzchną nagle moje zmysły, tracę wątek bytu, jakaś moc mnie dzieli od życia, na którym stygmat łyzy wycisły — a w mózgu mi się wwierca jeden sz pt z

[uporem, że cienie to ludzi, a ja tem jeziorem.]

Z dziedziny mody.

(?) Jesienne wyścigi w Paryżu oddają ogromne usługi wielkim firmom konfekcyj damskiej. Na polu elizejskie wysyłają wtedy firmy krawieckie swoje najładniejsze i najzgrabniejsze manekiny (panny do przymierzania sukien i one to mają lansować nowe kreacje mody. Oprócz manekinów podejmują się także aktorki lansowania toalet, które muszą otrzymać placet wybrednych elegantek aby miały powodzenie.

Paryżanki pragną sobie teraz powetować okres abstynencji i z pewnością podejmą bardzo chętnie wszystkie kosztowne dziwactwa tych kreacji, które polecają wielkie firmy Worth'a, Lanvin'a i Premier'a. Worth dał kreację, która obnaża plecy i ramiona, gdy z rozchylających się za każdym krokiem fałdów sukni, wзира lądka aż powyżej kolan. Na tę suknię zarzuca się fałdzisty burnus, suto przybrany futrem o jasnych kolorach.

Kolory muszą być jasne. Przeważają zaś barwy pastelowe. Przybranie stanowią dżety do strojnych toalet.

Suknie skromniejsze są zahaftowane.

Bardzo ładna, spokojna, wytworna w linii jest toaleta firmy Lanvin. Kroju „princesse“, ma rękawy weneckie, a przybranie stanowi haft wykonany na materiale. Pasek z aksamitu przybranej frendzią dżetową.

Plaszczki zostały zastąpione burmusami w formie fałdzistych peleryn lub beczkowatych okryć. Burnus trzeba mieć nosić z wdziękiem. Tak samo owe okrycia w formie beczki. Pozwólć sobie może na ten wybryk mody zgrabna Paryżanka, obuta zawsze bardzo starannie i stawiająca nader zgrabnie swe małe nóżki.

Suknie są z materiałów jedwabnych, aksamitu i cienkiego sukienka, a wreszcie z crepe de chine'y.

O ile zaś wieczorowe toalety mają dekolteż wprost rozrzutny, to suknie spacerowa winna być pod szyją zapięta. Nie jest to wprawdzie regułą, ale stanowi nieśmiałą próbę lansowania wysokich kofleryz.

Króć także sukni wymaga wprawnej ręki przykrawacza, bo kołnierz przykrawa się z jednej sztuki od ramion, tak że wygląda na pelerynkę zapinaną aż poza broda, przyczem zasłonięta zostaje także część uszu.

Suknią jest w dalszym ciągu krótka, tak wąska, że często, wykazuje otwory z boku i odsłania lądka do kolan.

Bluzka przestała być w dobrym tonie i można powiedzieć, że zawieszono nad nią wyrok zagłady.

Kapelusze wykazują kształt toczków, budek, a wreszcie, aeroplanu en miniature Robine z aksamitu, mają przybrania z rajarów, pór straszliwych, rozebranych na grzbiecie frendzi!

Nóżki obute są w płytke pantofelki. Pończoszka oczywiście jedwabna.

A gdy tak się dzieje w Paryżu, w Ameryce lansują inną zgoła modę i moda ta zaczyna w tryumfie wkrazać do Europy.

Prostota i wytworność linii cechuje tę modę amerykańską, która toruje sobie drogę w Europie.

Zadnej draperyi na sukni. Forma princesse, bez wcięcia wszakże. Kolory: czarny popielaty, ciemno-wisniowy. Kostiumy tailleur, bez ozdób. Do tego toczek z aksamitu.

Plaszczki mają również krój niewymyślony i spływają w prostych fałdach od pleców w dół, spłoszone — spięte klamrami po bokach.

Buciki wysokie przybrane futerkiem.

Sprawy gospodarcze.

(?) Księgosusz — o czym może nie wszyscy wiedzą — jest to zaraza bydła rogatego.

Oroź kłeska tej zarazy, jak nam donoszą ze sfer rolniczych, ogarnęła obecnie całe okolice ziem polskich i szerzy się w sposób bardzo groźny zwłaszcza tam, kędy przechodzili bolszewicy.

Jak straszną zaś jest ta zaraza wystarczy powiedzieć, że śmiertelność przy księgosuszu wynosi 90 procent.

Rząd polski zamianował już Komisarjat dla zwalczania tej zarazy i wydano cały szereg zarządzeń obowiązujących.

Rolnicy obowiązani są we własnym interesie donieść Komisjom weterynaryjno-wykonawczym o każdym wypadku księgosuszu i zastosować się ściśle do wydanych zarządzeń. Urzędami odnośnymi są starostwa i lekarz weterynaryi w najbliższej okolicy.

W szczególności powinien każdy właściciel bydła przestrzegać ściśle następujących wskazówek: 1) o zachorowaniu choćby tylko jednej sztuki na księgosusz lub o najlżejszych nawet objawach wznęcających podejrzenie tej zarazy donieść — jak to już wyżej wspomniano — natychmiast właściwej władzy;

2) przestrzegać jaknajskrupulatniej zarządzeń organów urzędowych;

3) unikać o ile możności stykania się bezpośredniego lub pośredniego z obcem bydłem, a przede wszystkim pasaniem bydła na wspólnych pastwiskach;

4) nie wywozić (wynosić) z zagrody, w której istnieje choćby tylko podejrzenie księgosuszu, żadnych przedmiotów a w szczególności paszy, nawozu itp., któreby zarazek chorobowy mógłby być przeniesiony, ani nie przywozić (przynosić) takich przedmiotów z obcych zagrod do własnych;

5) nie wpuszczać do zagrody obcych osób, a w szczególności handlarzy, rzeźników, mniszkarzy, oprawców, żebraków itp. ludzi, którzy wskutek swego zajęcia łatwo mogą przywleść zarazę;

6) przewietrzać dokładnie stajnie i trzymać je stale w jak największej czystości, a od czasu do czasu zmywać żłoby ługiem gorącym, podłogi zaś i ściany białą świeżo ugaszonym wapnem;

7) drobne zwierzęta, jak: świnię, owcy, kozy, psy, koty, ptactwo domowe trzymać w zamknięciu i nie dopuszczać, aby się wędrosowały po drogach i placach publicznych;

8) unikać uczesozania na targi i jarmarki;

9) starać się aby owady nie miały przystępu do bydła i w tym celu smarować powierzchnię skóry dziegiem albo innym środkiem od którego owady stronią;

10) było codziennie czyścić i podawać mu zdrowy pokarm i czystą wodę do picia; naczynia do karmienia i pojenia od czasu do czasu wygotowywać albo wyparzać gorącym ługiem.

W SPRAWIE OBROTU ZBOŻEM SIEWNEM. Ministerstwo Apropriacji i Ministerstwo Rolnictwa przedłużyło uchwałą z dnia 15 października br. termin obrotu oziarnem zbożem siewnem do dnia 25 października.

Z dialogów na czasie.

— Pan już ma „Miljonówkę“?

Przypuszczam... A jaki numer! Powiedział panu, wyjątkowy numer! Dość powiedzieć wysniony!

— Czy istotnie przysnił się panu?

— Naturalnie... i to kilkakrotnie podczas jednej nocy. Wyobraź pan sobie, śni mi się ciągle, że sam Trocki stał przede mną i mówi: kup numer, zawierający siedem siódemek! Bzdę się! Zaczynam rozważać... Siedem siódemek? Jaki wykonać, skoro najwyższy numer obligacji pożyczki premijowej jest 4,999.999. W tem błysła mi myśl szczęśliwa! Ro umiem! Trzeba pomnożyć siedem przez siedem i wówczas będzie to numer wysniony.

— I znalazłeś pan ten numer?

— Wyobraź pan sobie, co za dziwny traf. Wychodzę na ulicę i w witrynie pierwszego domu bankierskiego wisi obligacya z moim numerem... 42!

— Jaki 42? Przecież siedem przez siedem wynosi 49!

— No tak... ale nie według tabliczki mnożenia Trockiego!

MIGAWKI.

CZEGO SZUKAJA?

Widząc codziennie na ulicach Lwowa góry wyspanej ziemi, zacząłem się zastanawiać, jakie powody skłaniają naszych ojców miasta do rujnowania i tak wyboistej powierzchni bruków.

Naturalnie wpadło mi do głowy zupełnie uzasadnione przypuszczenie, że te wiercenia mają coś wspólnego z kanalizacją, lecz nie znalazłem na te przekonujących argumentów, boć tego rodzaju przedsięwzięcia przeprowadza się szybko, sprawnie, a nie przez pół roku z górą na małej przesterzeń.

— To niemożliwe. Oni mają jakieś intrygujące cele, gdyż kopia w skupieniu, con amore — zdecydowałem ostatecznie i postanowiłem zrobić ankietę, żeby raz wreszcie uczynić zadość tej ludzkiej zresztą emocji, która nazywają pogonią za prawdą.

Przypadek sprzyjał jakoś moim zamierzeniom spotkałem bowiem woznego z archiwum miejskiego, który przelicykając cagle pył i ducha kromki grodu, powinien znać, że tak powiem, jego podskórne tendencje.

— Powiedz mi pan — powiedziałem — czy to kopanie nie ma jakichś historycznych motywów?

— Owszem, owszem, dobrodzieju, wchodzi tu w grę chwalebne tradycje. Władomo przecież, że mamy Waty hetmańskie, gubernatorskie, chcemy więc mieć także „wały magistrackie“.

— Opowiadasz mi pan romans historyczny! „Watów“ magistrackich i bez tego mamy dosyć! — zakończyłaś bynajmniej nie nieprzekonany i poszedłem na dalsze poszukiwania.

Nawinał mi się pod rękę słynny z przenikliwości polityk, podpora i ostoja sztabów kawalerskich — Przyjacielu i znawco wszelakich tajemnych kombinacji, ratuj! — powiadam.

— Co się stało?
— Wytlumacz mi, co znaczy ta furja wywrotowa? — prowadziłem rzecz dalej, wskazując na potężne napisy na placu Bernardyńskim.

— Ha, ha, ha. — wybuchnął szerokim śmiechem chytry łs. — I ty nie możesz dociec pobudek tej roboty? Linia Curzona!

Zakończyła mi w głowie od takiej błyskawicznej-sapozycyi jednak na wszelki wypadek postanowiłem ratować swej prestige.

— Dobrze ci mówię, ale do czegoż to doprowadzi? Nigdzie nie dostaniesz się krótką drogą bo ci „gniebanina“ stanie na przeszkodzie, wszędzie będziesz musiał obchodzić.

— Ha, mój kochany! — zakończyłaś polityk. — Magistrat wychodzi z tego założenia, że chodzić prostymi drogami potrafi nawet ślepy, natomiast stapać, krętami ścieżkami, to dopiero dowód zręczności, której nam Polakom niestety brakuje. Zresztą magistrat wydaje przewodnik p. t.: *Vade mecum* czyli sposób pewnego chodzenia krętami drogami.

Olsniony, jednak niezupełnie jeszcze uspokojony tym wspaniałym pomysłem, poszedłem dalej szukać prawdy.

W kawiarni pochwyliłem znajomego inżyniera — Słuchaj! zapytałem go — Ty, jako znający sekret męski-żeni, powiedz mi, jak najlepiej, co siedzi na końcu nosa kąpiącego rydla magistrackiego.

Inżynier niedbale puścił dym papierosa i począł dobitny wykład:

Władomo ci pewnie, że magistrat sprowadził „różdkę“ wrażliwą na skarby podziemne. Pewnego razu, gdy ja miałem jakieś stary radca, przed Kasą pożyczkową różdżka kiwnęła. Radca oniemiał i na radzie natychmiast zakomunikował cudowne zdarzenie. „Kiwnęła! Węgiel. Nafta. Złoto — wykuszusił beładnie w zachwycie.

A wiesz pewnie, że prawdziwe nieszczęście jest coś staćowi kiwnię. Wówczas najpiękniejszych nadziei z głowy mu nie wybijesz.

Tak się i tu stało. Nie pomogły ostrzeżenia. Zaczęto kopać, zaczynając od kasy pożyczkowej. Złota jak nie było, tak niema, oni kopają różdżka kiwa.

— I cóż będzie?
— Ano, ostatecznie ich kiwnię!
Poszedłem błogo nastrojony, a w domu miałem sen przestodki: Śniły mi się złote pokłady pod hotelem krakowskim.

ROMALA.

Z nowych poezji.

WŁADYSŁAW LUDWIK EVERT: „PŁOMIENIE W LUSTRACH“, Warszawa 1920. Skład główny w księgarni Trzaski, Everta i Michajłskiego.

Poznałszy Wł. L. Everta poraz pierwszy jako pesymistę w baudelańskich zakroju. „Ciemiennie szaty“, wydane przed laty były podejrzliwym i sceptycznym na świat wejrzeniem, mroczną głębią i głębokimi porzywami, zachęcał żądz. Evert



jedno z najwspanialszych dzieł filmowych, z artystką

FRANCESKA BERTINI „FROU-FROU“

dama salonowy w 6-ciu aktach wytwórni „CEZAR“ w Rzymie.

Sza-hét-oś-ruchów — subtelną i wysoce artystyczną grą twarzy BERTINI — precudne zdjęcia z pod włoskiego nieba, przepych inscenizacji i wspaniałe akcesorya — tworzą całość niezwyklej wprost piękności upajając wzrok najwyświetla obecnie wytworniejszą postać z art. **FRANCESKĄ BERTINI.** — — 25579

szarpał się w niewidzialnej sieci, opłatywał nią własną duszę z gestem straceńca, rzucał barwny świat pod nogi — kobiecie. W niej ucieleśnił się cały sens życia evertowskiej poezji. Nie jest to głęboka namietność, mistyczny poryw duszy spragnionej kobiecego wdzięku miłości, ani demoniczny szal zryśłów — ale szyderczy, lekko-pusty, swobodny i zawiadyacki gest nonszalanta. Evert patrzy na świat przez rozśmiane oczy kobiety. Wszystko spłata się u niego w groteskową różnobarwność scen, wymurzeń, gestów, ruchów i myśli. A w tym przedziwnie kolorowym wirze tańczy wyuzdany taniec kobiety. Czy dobra, anielska, słodka? Rzadko znajduje taką Evert. Kobieta jego — to „przecudny“ grzech, płaski, zły, chytry i układny zwierz, czający się podstępnie z przygotowanymi pazurami. A czasem tylko — to takie słodkie, precudne dziecko, zabłąkane w wyuzdanym tinglu. Ale tylko czasem.

Erotyzm Everta ślizga się zrećnie po nagłem ciele kobiety, jak błysk słońca po stali. Ledwie go dotyka gorącym żarem — i znów gaśnie w popiele rozozarowania. Ale nigdy nie wnika do głębi, nie rozpala się potężnym, wielkim płomieniem uczucia.

Tak. Są to „płomienie w lustrach“, jak je przedziwnie trafnie nazwał poeta. Takie krótkie wy-błyski żądz, szkarłatne iskry pragnień, rzuty chwili i jednego mgnienia. Mienią się tęczą kolorów, o-szalałamią szarem słów, drażnią wzrok i zmysły — i gasną.

A więc:

„Płomień spojrzenia — czar uśmiechu
Skąd omdlały kornie kląkł.
(Próżno szukać żądz w echu
W smętnym ruchu białych rąk).

Tęczą barwy wciąż się mieniąc
Bieży życie w przyszły cień.
(Prostytutka, no i pieniądz
Dwa bieguny naszych mgnień).

Myśl się płacze rwie i lamie
Kabotyńskie kornie gest — —
Serce myśli — myśl nam kłamie
Mniejszą o to — jest jak jest.“

W niektórych wierszach Everta przesła się jednak szyderczy pesymizm i sentyment bierze górę. Są takie chwile w uczuciach Everta. Spotykamy je w cyklu „Dzieje godziny“. Ale to rzadko. Evert chce być niebłagą, surowym sędzią. Baudelań-wowski, gorzki uśmiech mękontenta nie schodzi z jego ust. Ale znać, że pod tą maską szydercy, kryje się dusza pełna zapalu, wтары i płomiennego uczucia.

Wskazuje na to choćby taki wiersz (jeden z najsmielniejszych):

„W purpurze pragnień, w ogniu żądz
Do niego zekłzesz łoża —
Ja będę czekał, cały drżąc
W męczarni tęsknic, w ogniu żądz.

Płomieniem piersi skurczem ud-
szal wlejesz w moje serce —
w promienny noc się zmieni cud
przez śnieg Twych piersi, płomień ud-

Całunków wiehrem, grzechem rąk
spopielisz moje ciało —
w ognisty byt się zmieni krąg:
całunków, pieści, szalu rąk.“

Płomień ten wydziera się nawet tam, gdzie Evert stara się być zimnym i wyszukanym szyder-

czym. Nawet z tych ekspresywnistycznych rzutów, tych wypowiedzeń bez rytmu i rytumu, gra w nim wewnętrznej żądz, przełamującej spokojny ton opowiesci.

W rzeczywistości: Evert jest brylant. Jeśli uderza w ton dzwicznej zwrotki jest ślany, skupiony, zwarty. Ekspresywnizm nie leży w jego naturze, mimo doskonałą nieraz trafność ujęcia myśli i spostrzeżeń. Dlatego jego „Capriccio“ są jeno próbą nowego sposobu pisania, igraszka, fantazująca myśl, wybrykiem niekropowanej woli. Siła Everta tkwi w muzycznej piękności wiersza w zwantem u derżeniu jego zwrotek.

I jeśli Evert wyjdzie poza błędne koło erotycznych gestów, przełamie w sobie nonszalancy baudelań-wowskiego szydercy — poezja jego znajdzie bogate i pełne ujęcie dla wesołych sił.

Znać to już w ostatnim wierszu Everta, tak specyficznie różnym od sceptycznych wynurzeń poprzednich:

„Bóg rozpałił słońce ogniska
purpurowej zony nic —
chwila szczęścia, taka blizka
chwycić ją, chwycić!“

Bliżko jest Evert owej potęgi, która daje słowo wyczułe i opanowane. A jednak tak daleko odszedł od niej, rzuciwszy wszystko dla marnego gestu. Gdyby tylko głębiej spojrział w zwierciadła — a ujrzy odbicie własnej duszy!

Kazimierz Bukowski.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

NADESLANE.

Dr. EMIL DAWIDOWICZ
ordynuje 11—12 i 3—5 w chrobach wewnętrznych i kobiecych — ul. Zimorowicza 5. 22427

W pierwszorzędnej szkole tańców Henryki Brysiowej rozpoczyna się kurs tańców. Wpisy przyjmuje się codziennie w lokalu szkoły przy ul. Rutowskiego 23, od godziny 5-tej popołudniu. 23450

Tutki i bibulki cygaratowe

„NIL“

najprzedniejszej jakości
WSZĘDZIE DO NABYCIA!!!
Fabryka Tow. Akc. Lwów, Zielona 20.
13513

Adwokat Dr. Zygmunt Galmann
prowadzi kancelaryę
we Lwowie, przy ul. Brajerowskiej l. 15. 25195

OGŁOSZENIA

NAJWIĘKSZE W KRAJU

ZAKŁAD PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE

„PRASA“

WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.

zaopatrzone w maszyny podwójne rotacyjne, w maszyny płaskie i do druków ilustracyjnych i kolorowych, w maszyny amerykańskie do składania i okle-
wania czcionek, w stereotypię płaską i okrągłą, w maszyny do cięcia pa-
pieru oraz w amerykański, do wykonywania drobnych druków kupieckich
i kancelaryjnych — i posiadające własny

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wykonują wszelkie druki, począwszy od dzienników, dzieł, wielkich
maszyny dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na
najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko

szybko, czysto i po umiarkowanej cenie!

ROZMAITE.

Dr. ZOFIA WEPPEK sekund. Szpit. powszecz. or-
dynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od
3-5-tej Janowska 26 — kosmetyka lekarska. 2 183

!! ZMIANA LOKALU !!
Dentysta-technik

Józef RAPPAPORT
b. wspólnik Dra Helfera, przyjmuje obecnie
ulica Akademicka 10. 23555

AKUSZERKA z Warszawy
przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją
ul. Asnyka 9, drzwi 2, A. Lufkowska. 25150

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ord. od 8-10, 12-1 i 3-6 — Lwów, Kopernika 12
24970

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy specjal. **dr. FRISCH**
ulica Wałowa 1. II. Wstrzykiwanie prepa-
ratu Neo Salvasanu tylko przed południem. 23981

KUPNO I SPRZEDAŻ

FORTEPIAN krótki, przepiękny, tonie sprzedam
Cena 27.000 marek. Dołkoowska Zimorowicza 6.
25572.

ŁÓŻKO z wkładem szafę biurko 6 foteli, stół sprze-
dam. Cena 7000 marek. Dołkoowska Zimorowicza 6
25571.

FORTEPIAN Hofmana krótki krzyżowy sprzedam.
Cena 30.000 Zyblikiewicza 2 ganek prawo tylko
przedpołudniem. 25570.

SPRZEDAM z białego futaru suknie i welon ślubne
Zgłoszenia Szeptycyckich 17, I. piętro na prawo od
4 do 6 w niedzielę. 25613.

OKAZJA instrument uniwersalny wielocylindrowy i
stół marmiczny sprzedam do soboty wieczorem.
Wiadomość: Hotel Krakowski, portyer. 25462

BEZKI, dzieże i kadzie sosnowe do sprzedania. —
Adres w Administracji. 25404

KROWA dojna 12.000 marek sprzedam. Grochow-
ska 5 (koniec Listopada). 25403

PLUGI motorowe, lokomobile, motory naprawia-
wysła monterów „Pilot“ Lwów, Batorego 4.
22595

FORTEPIAN koncertowy, krótki sprzedam okazyj-
nie. Kopernika 26, parter. Skłemeniski. 25291

PŁASZCZYK damski jesenny, sukienka dla dzie-
czynki na lat 12. materya 3 m. na płaszczyk do
sprzedania ul. Sienkiewicza 3, drzwi 2, I. piętro.
(x) 25472

BACZNOŚĆ WYSPRZEDAŻI! Z powodu wyjazdu
sprzedaję we własnej cenie ubrania kurtki i spo-
dnie w różnych kolorach Heller. Żółkiewska 74,
III piętro. II. p. 24857

SPRZEDAM urządzenie pokoju kawalerskiego, wia-
domość od 2 do 4 Janowska 26 I. p. na lewo.
25261

FUTRO damskie welskiej tchurze jest do
sprzedania za 25 tysięcy marek ul. Lenartowicza
12 parter, prawy od 10 do 1 od 2 do 6. 25262

SPRZEDAM dom z ogrodkiem Nowe Zniesienie I.
558, obok krzyża, Illicki. 24950

DYWANY perskie kupuję Schmalzbach, Jakóba
Hermana 5. 25005

„**OCHRONA DZIECKA**“ ma do sprzedania: antycz-
ną witrynę z malowidłami na blasze bogato o-
zdobioną brązami, parawanik antyczny z angielski-
mi sztychami, suknie i bluzki jedwabne, suknie
złotą żakiet i spodnie wiotczkowane. Można o-
glądać Kraszewskiego 19 a. II. p. na prawo od
11 do 1 i od 4 do 6. 25251

WIELKA OKAZJA! płaszczyki dla chłopców przed
wojenną materya bardzo tanio Kreuzerowa, Cho-
rażyca na 6. 25238

BEZKI kadzie sprzedaje przyjmuje zamówienia
bodmarz Jakób Różycki za Żółkiewską rogatką
Zniesienie. 25233

PRZEŚLICZNE futro astrachanowe sprzedam za
14.000 marek. Dozorca Zimorowicza 4. 25569.

SŁYCZNA POSIADŁOŚĆ na Jałowcu Iyozakow-
skim, mała willa o 5 pokojach, budynki gospodar-
cze i 3 morgowy ogród owocowy i jarzynowy
w ładnym położeniu do sprzedania ul. Akademicka
5, drukarnia. 25564

KASA ogniotrwała do sprzedania ul. Fredry 6. I. p.
na prawo od 2 do 3 popoł. 25553

KOZUCH męski sukniem kryty nadający się na wieś
do sprzedania Połockiego 25, parter. 25549.

GATRY stalę i przewoźnie, obrabiarki drzewa i
metal. motory, lokomobile, pasy poleca „Pilot“
Lwów Batorego 4. 25545

GARNITUR salonowy mahonowy do sprzedania,
handlarze wykluczeń ul. Dąbrowskiego 18, I. p
drzwi 3. 25544

PRACOWNIA szklarska Józef Schummel Chorąż-
czyzna 11 a Lwów poleca szyby do okien w ka-
dej ilości jakoteż kupuje stare lustra. 25540

KASA ogniotrwała

dwuskrzydłowa, najlepszej marki do sprze-
dania w pracowni art. ślusarskiej **MARYANA**
HALICKIEGO, Lwów, Rzeźbiarska I. 3.
25039

SPRZEDAM futro podróżne szopy, baranicę, Su-
płiskiego 8 parter prawy. 25529

ZA 40.500 sprzedam meble z trzech pokoi i odsta-
pię mieszkanie. Adres pod Administracją. 25534

SPRZEDAM 3 bezki Zimorowicza 17. 25537

OKAZYJNIE do nabycia płaszcz czarny zimowy i
suknia wiskowa, welniana. Od 4 do 5. Stryjska 6
II. p. na lewo. 25472

DOM piętrowy blachą kryty nieukończony sprze-
dam lub zamienię za grunt we wsł wiadomość
Kłoparów ul. cerkiewna Kurdziel. 25587

SPRZEDAM piękne futro tchurzy do podbicia nie-
drogo dwa panta męskie z materyi przedwojennej
dla zamożniejszych panów, spodnie czarne Mr-
kiewiczowa Lefewela 17 od 2 do 5. 25583.

SYPIALNIA

orzeczowa okazyjnie do sprzedania.
HALA AUKCYJNA, Akademicka 3.
25285

KAMIENICA słoneczna z komfortem trzy piętro-
wa z łazienkami, gazem i elektryką do sprzedania
Zgłoszenia Stanisław Abl, Lwów, Legionów 11.
24029

SPRZEDAM futro podróżne barany rosyjskie, szaf-
kę na książki, kufer duży i wózek resorowy jed-
nokolny Szumlańskich 6. 24669

WOLNE POSADY

**BLACHARZA
Ślusarzy wazziatowych**

przyjmie natychmiast

„MOTOR“

Lwów, Kopernika 51-56. 25519

POSZUKUJE młodą panią do dziecka z dobrym wynagrodzeniem. M. Klaffen Lwów. Śeniawska 1. 12 a. 25575

ZDOLNE panny i podręczne poszukuje pracownia sukien damskich Freeman ul. św. Anny 3, III. p. 25566

PRZYJME dziewczynkę od 14 do 16 lat do 3 letniego dziecka najchętniej starość zgłoszenia Białki 23 I. oficyny Daakowa. 25557

S. KUPFERSCHMIEDT krawiec damski poszukuje zdolnej panny do szycia Szajnoch 3. I. p. 25555

DZIEWCZYNKĘ do pakowania wiek niżej lat 15. przyjmie natychmiast Droguerya Rehana Lwów Hajoka 12. 25465.

POSZUKUJE do artystycznego malowania kasetek Wiadomość cukiernia L. Zalewskiego. 25527

ZDOLNYCH POSZUKUJE INTROLIGATORNIĄ ZIMNEGO ZIMOROWICZA 3. 25528

KUCHARKA do wszystkiego dla trojga osób przy posługaczce poszukiwana. Warunki korzystne. Ujejskiego 8 a I. piętro na prawo. 25532.

POTRZEBNA posługaczka z wętkiem. Głęboka 14, schody 4 drzwi 30. 25536

POSZUKUJE zdolnego czeladnika szewskiego oraz chłopca do nauki Jan Matyjkiewicz Kulparkowska ska 1. 25590.

POSZUKUJE zdolnych pan do haftu zapłata 1000 marek miesięcznie. Birnbaum ul. Bernsteina 15. 25605.

GOSPODYNIE do zarządu kuchni przyjmie natychmiast Etap „JUR“. Janowska 120. 25434

PRZYYSERSKI pomocnik zdolny potrzebny zaraz na 50 procent. Franciszek Mach. Gródecka 46. 25213

WIDOWA z dzieckiem najchętniej z chłopczykiem oszczędna i pracowita, która by się podjęła prowadzić dom dla jednej osoby otrzymując w zamian bezpłatnie mieszkanie, światło, opał, wętki i osobne wynagrodzenie podług umowy. Zgłoszenia do Administracji pod „Czesław“. 25029

RYMARSKO-SIODLARSKA pracownia Edwarda Kupczyńskiego, Lwów. ul. Sykstuska 18, poszukuje 2 uzdolnionych robotników. 25040

MUNDANTKI poszukuje kancelaryja adwokatów drów Rechenów, Podlewskiego 6. 25046

ŚLUSARZA szofera i palacza egzaminowanego poszukuje Zarząd Zakładu w Kulparkowie. 25425

CZELADNIKA szewskiego poszukuje Pracownia obuwia Alojzego Świdzińskiego, Traugutta 17. 25410

LABORANTA SŁUŻĄCEGO UCZCIWEGO I PRACOWITEGO POSZUKUJE APTEKA HAYA. 25298

WOZNEGO przyjmie Syndykat Ekonomiczny, we Lwowie, ul. Bielewskiego 5. 25440

CHŁOPCA do roznoszenia gazet przyjmie zaraz Biuro dzienników. Sokołowskiego Jagiellońska 7. 25478

ZARZĄD apteki Amirowicza w Stanisławowie poszukuje asystentki lub młodszej magisterki. Zgłoszenia zaraz z podaniem warunków. 25506

BEDNARZY zdolnych poszukuje na wyjazd. Zgłoszenia: Wolf. Fredry 4 a. III piętro, między 9 a 10. 25441

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Największy wybór w Polsce
PERFUMERY
krajowych i zagran. oraz wszelkie
Przybory Toaletowe
tylko hurtownie u firmy
Barkelhammer, Reiter i Ska
Lwów, pasaż Hausmana 9.

DO SPRZEDANIA szal turecki dywan strzyżony. 2 metry szeroki 2 i pół m. długości. półbutki damskie Nr. 38. Wiadomość Kochanowskiego 1. 22-mieszkanie 11 od 2 do 4. 25599.

SPRZEDAM buciki damskie 36 futerko dziecięce rosyjskie (asy) sukienki, kamizdki, rekawiczki ze zdrowego dziełka. Niemczynowska pl. Akademicki 3. 25597.

Ważne dla P. T. Fryzjerów!

Oryginalne

„Schützera“ mydło do golenia

marki „ALBUS“, przedwojennej jakości, do nabycia w Hurtownym Składzie Galanterii i Perfumeryi

GUSTAWA ZWERDLINGA

we Lwowie, ul. Legionów 39. 25621

LAMPY elektryczne do sprzedania lub do zamiany na prowianty. Jakóba Strzemie 11 a. II. p. drzwi 10 od 5 do 7. 25610

BUCIKI brązowe amerykańskie z podwójną pode-szwą Nr. 40 za 1500 do sprzedania. Kalacza 14, I. p. drzwi 7. 25606.

MASZYNA do pisania Remington do sprzedania Kościuszki 22, I. p. 25600

3 Kasy Wertheimowskie

Nr. 4 i 3.

**I Piec duży automatyczny
I Aparat kinematograficzny.**

okazyjnie zaraz do sprzedania.

Wiadomość: Ślusarnia, ul. Jagiellońska 24.

MASZYNY do szycia od 2000 marek. gramofony od 1000 marek z gwarancją poleca Józef Nawicki-mechanik i specjalista przyjmie naprawy. Lwów Gródecka 63. 25296.

Okazyja!

500 morgów, w tem 300 morgów łąk, 200 morgów roli, z niezbędnymi zabudowaniami gospodarskimi, ładnym pałacykiem myśliwskim, dużym parkiem, pod samym Lwowem do sprzedania po bardzo niskiej cenie. — Tort opałowy w majątku. Wiadomość w adm. Wieku pod „Okazyja“. 25609

KRYMSKI płaszcz okazyjnie do sprzedania. Blizsza wiadomość: Pracownia sukien damskich, Lwów, Zdrowia 5, I piętro. 25484

KAMIENICE, wille, domy z ogrodami kupuje i sprzedaje Agencja Gołab 5, od 3 do 5, Popiel. 25499

MASZYNA cylindrowa do sprzedania u szewca ul. Sapiehy 49. 25471

REALNOŚĆ w Przemyślanach na prymocpalnej ulicy o dwóch domach murowanych z budynkiem gospodarszym z sadem i ogrodem morgowym (czarnoziem) z wosej ręki do sprzedania. Stacja kolejowa w miejscu. Wiadomość w biurze adw. Brückmanna, Lwów. Romanowicza 1. 25479

ELEGANCKI powóz do sprzedania. Blizsza wiadomość: ul. św. Marcina 17 A. I piętro. 24959

MOTORY benzynowe 4-6 HP, 3 HP i metale poleca biuro techniczne „Betech“ Bourharda 5. II. p. 24913

Za brylanty, złote zegarki

oraz biżuterię płaci najwyższe ceny tylko **S. Altholz** zegarmistrz, Lwów pasaż Hausmana 5.

Wchód przez ul. Sykstuską, pierwszy sklep na lewo. 25612

OBRAZ SZKOŁY WŁOSKIEJ oryginalny oraz aparat 9x12 model 1914 podwójny „nastygmat“ do sprzedania. Oglądać można od 3 do 4 ul. Fredry 7. I piętro na prawo. 25429

KUPIE garnitur pluszowy na łóżko i stół śniegowce dla 3-letniego dziecka. futro sebskowe lub krymskie na tęszą osobę. Zgłoszenia do Administracji „Wieku“ pod „I. D.“ 25423

SPRZEDAM sympjalnie piękna przedwojenna dywan, duże pako rozmaite rzeczy. Małockiego 4. parter prawy. 25449

KASY żelazne kasetki, wagi decymalne i balansowe, cyrkularki, piły, ślekiery, narzędzia techniczne, wózki kolejowe poleca M. Kierski Lwów, pasaż Mikołascha. 25450

PIEC NOWY

duży Dauerbrand, szamotowy, patent pierwszej marki, niklowany, do sprzedania, Pańska 3, II. piętro, drzwi 14, tylko od godz. 3-4. 25598.

KUCHNIA gazowa o 4 płomieniach, piecok gazowy, piec żelazny szamotowy, szafa jasnowa i łóżko dębowe okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w handlu Dąbnowskiego, Lyczakowska 19 a. 25582

DO SPRZEDANIA w Zakopanem willa z komfortem urządzona. 14 pokoi, ogród, w dobrym punkcie. Cena półtora miliona marek. Blizsza wiadomość: Willa „Lada“ w Zakopanem. 25581

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

ZACIĘŁO dwoje dzieci dziewczyna lat 14, chłopak lat 12. Katarzyna Klimas i Wojciech Klimas. Ktoby wiedział o miejscu ich pobytu raczy donieść do Maryi Klimas ul. Ossolińskich 16 Lwów. 25576.

ZBUBIŁAM ZŁOTĄ BRANZOŁETKĘ KAJDANKI dnia 21. października wieczorem klac pasaż Hausmana. Szajnochy. Kopernika, pl. Maryacki. Wąłowa Łyczakowska do połowy lub dnia 22. paździer. nika rano od ul. Kleinowskiej ogrodem Kościuszki do ul. Trzeciego Maja. Rzetelny znalazca otrzyma wynagrodzenie (cukrem 10 kg.) lub gotówką. Zgłoszenia do Administracji Wleku Nowego pod „10 kg. cukru”. 25551.

ZGUBIONO we czwartek 20. października wieczorem w przejściu z ulicy Akademickiej do Zamajskiego portfel z dokumentami i pieniędzmi pp. R. Kowalskiego. Laskawy znalazca zechce oddać za nagrodą choćby tylko dokumenty u oficera kasowego O. L. O. Ossolińskich 3. 25533

NAUKA

Szkoła muzyczna SABINY KASPAK
ulica Kochanowskiego 4,
otwiera klasy najniższe dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnym szkolnym pod kierunkiem p. Janiny Mierzeckiej. Przedmioty: Ogólne umuzykalnienie, pierwsze wiadomości z zakresu muzyki, gie nastyka rytmiczna, piosnki — zabawy, pozatem modelowanie, rysunki i wycinanki. Wpisy codzennie od 12—2. 25098

SEMINARYALNEJ matury kurs wieczorny dla osób zajętych w biurach. Wpisy ul. Bema 27. I p. 25134

KURS SEMINARYALNEJ matury. Opłata bardzo przystępna. Wynik pewny. Dalsze wpisy ul. Bema 27. I p. 25132

NAUCZYCIELKI francuskiego i fortepianu do dwójga dzieci poszukuje. Błażko. Bema 27. 25133

UCZEŃ 7 kl. gimnazjum realnego. zdolny korepetytor. przyjmie lekcye. Pisemne zgłoszenia do Adm. pod L. K. 25538

UMYSŁOWO nierozwiniętym udziela nauki metoda z graniczną specjalista. Zgłoszenia pod „Umysł” do Wleku Okazalelowi kwitu. 25530

KURS matury seminaryjalnej rozpoczynają naukę 3. listopada. Zarząd Zacharyewicza 3. 25531

POSZUKUJE energicznego instruktora do matematyki łaciny! ile możliwe francuskiego Dwornickiego 32, I. p. 25578.

KURS TANCÓW rozpoczynam 1. listopada Nowicki Pańska 16. 25585

POSAD POSZUKUJA

TECHNIK dentystyczny poszukuje posady prowincjonalnej we wsch. Galicyi natychmiast do objęcia. Zgłoszenia pod J. H. Nowa Grobla via Jarosław. 23880

PANI z ukończoną szkołą handlową i 3-letnią praktyką biurową poszukuje posady popołudnowej. — Zgłoszenia do Administracji pod „Jesień”. 25459

INTELIGENTNA panna z lepszego domu poszukuje posady biurowej. Płaca do Adm. Wleku. 25543

INTELIGENTNA panna poszukuje posady w cukierni lub w sklepie. Zgórska Słowackiego 27, Brody. 25561

MIESZKANIA I SKLEPY.

POSZUKUJE pokoju z kuchnią lub jednego dużego pomieszczenia. Zgłoszenia listowne do Administracji „Wleku” pod „W. S.” 25457

NATYCHMIAST poszukuje pokoju z kuchnią najchętniej w dzielnicy I. cena obojętna. Zenknerowa Koralińska 6, II. p. 25565.

ODNAJME lekarzowi kompletnie urządzonego pokoju karmie i pokój ordynacyjny. Zgłoszenia do Adm. pod „Pokój ordynacyjny”. 25558

MIESZKANIE z trzech pokoi odstąpię. kto kupi meble za 40 500 marek. Adres poda Administracja. 25535

POKOJE pomieszczenia poszukuje Biuro Rynek 29. 25603.

ZAMIENIE 2 pokoje kuchnia I. p. tuż przy tramwaju obok Kośc. Elżbiety, bliżej śródmieścia na 2 pokoje kuchnia. Wiadomość w Administracji Wleku Nowego F. G. 25592

KTO SZUKA mieszkania lub takowe chce dobrze odnajdąć niech się zgłosi do Biura Asnyka l. 8. 25618.

WIEKSZA instytucja poszukuje na biurze mieszkania o 4 do 6 pokojach wiadomość Biuro Asnyka l. 8. 25619.

POKÓJ umeblowany z całym utrzymaniem do wynajęcia dla samotnego pana. Potockiego 9. I p. na lewo od 2 do 6. 24957

POKÓJ z kuchnią skromnie urządzonej, światło elektryczne. opał odstąpię osobie, któraby się podjęła prowadzić gospodarstwo domowe dla jednej osoby. Zgłoszenia do Administracji pod „Czesław”. 25028

POSZUKUJE 1 do 2 pokoi z kuchnią. Pisemne zgłoszenia do Administracji pod „1883”. 25265

POKOJU umeblowanego poszukują wspólnie dwaj kawalerowie. stale w Lwowie przebywający. — Zgłoszenia pod „Inteligencya” do Administracji. 25473

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego z utrzymaniem. Laskawe zgłoszenia do „Wleku” — „I. P.” 25463

ROZMAITE

LADNY ZAROBKEM osiągnąć mogą aenci(tki) także niewiędzi przez sprzedaż obrazów religijnych (nowości) za gotówkę. Zgłoszenia: Biuro handlowe. Lwów. Piekarska 8. 25095

MAREK pocztowych zamiany poszukuje. Codziennie od godziny 7 wieczór ul. Jabłonowskich 34. I. piętro drzwi Nr. 4. 25560

LEKARZ z 8 letnią praktyką osiedli się w większym mieście prowincjonalnem. Wymagane jest pomieszczenie conajmniej z 4 pokoi i kuchni. Informacye należy skierować do p. R. Schleicher. Lwów Piekarska 1 a. 25542

PRZYJMUJE wszelkie obuwie nowe i reperacye o 20 procent taniej jak wszędzie Krótka 8. 25539

MAMKA zdrowa do umieszczenia Biuro Niemczyńskiej plac Akademicki 3. 25596.

POSZUKUJE dzierżawę w małym mieście lub na wsi małego domku z ogrodem, Zgłoszenia M. M. do Administracji Wleku. 25586

JEST do darowania dwuletni chłopak wyznania rzym. kat. Zgłoszenia Waldman Kazimierzowska l. 9. 25601

Pożyczę kilka wagonów węgla krajow. przemysł.

Reflektanci zechcą podać swój adres pod „Węgiel” do Biura ogłoszeń Sokolowskiego. ul. Jagiellońska 17. 25480

W PRACOWNI przy ul. Zdrowia 3 II. p. drzwi 9 wykonuje się wszelką robotę w zakresie krajowocy, zny damskiej wchodzące po cenach umiarkowanych. 25235

PANOWIE APTEKARZE DROGUERZYŚCI! Przywiozłem wszelkie artykuły chirurgiczne. gumowe opatrunki. ssawki. mlekociągł, strzykawki iniekcyjne, bandażę przepuklinowe etc. RAPPAPORT. DOM SANITARNY, LWÓW. KRASICKICH 8. 25277

URZĄDZENIA DO SKLEPÓW. POMIESZKANIA I BIUR oraz wszelkie roboty stolarskie wykonuje Wł. Tarnawski. Lwów. ul. Potockiego 9. 25408

OSTRZEŻENIE!

Przestrzegam przed nabywaniem farbki, która pomimo ładnego wyglądu nie odpowiada celowi, gdyż wcale nie barwi wapna. Jedynie zaś dobra i wydatną dostarcza z marką ochronną „KURA”

Fabryka farb i ultramaryny Ch. Perlmutter
Lwów, ulica Słoneczna l. 26. 15668

ŚWIEŻY wybór kapeluszy damskich modeli oryginalne warszawskie, welonki haftowane w wielkim wyborze. Jakkoteż wszelkie przeróbki wykonuje szybko i tanio. Magazyn mód J. Jasińska Kopernicka 14. 25275

WOLNE POSADY

SLUŻACA rzetelna do wszystkiego znajdzie umieszczenie przy trzech osobach. Zgłoszenia tylko od 4 do 5 popoł. ul. Łyczakowska 19. I. p. ganek na lewo w oficynach Lwów. 25589

CHŁOPCÓW do nauki i przyjmie pracownia wyrobu sztucznych nóg i aparatów ortopedycznych F. Link, Łyczakowska 19 Lwów. 25588

BIURO Asnyka 8 poszukuje kilku buchalterów (ek) chłopaka kredensowego. chłopaka do gospodarstwa. woźnego. kawiarkę. parobka, slug do wszystkiego. kucharkę, służącą (niemkę), bufetową do restauracyi, pokoją bonę francuską, panną do ciast, służącego biurowego. pannę do 2 dzieci z całym utrzymaniem izraelską (bonę) bufetową (kasyerkę). 25620.

BIURO PRACY Lwów. Rynek 29 poszukuje służące. kucharkę, pokojowe poleca wszelką służbę. 25604.

SLUŻACA do wszystkiego umiejąca gotować potrzebna zaraz. Potockiego 15 parter na lewo. 25607.

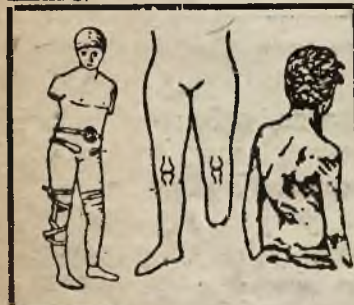
BON, nauczycielka francuzek. kucharek wszelką służbę dworską. restauracyjną i miastową poszukuje natychmiast Agencya Kostlika Kopernika 19 25611.

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „SZABELKA“

23334

ZADAJCIE**PRZEDWOJENNEJ JAKOŚCI
BIBULEK I TUTEK CYGARETOWYCH****AIDA****W RULONACH LUB PUDEŁKACH.**

Praw z we tylko z wodnym znakiem na bibułce „SZABELKA“.

**Kalectwa**

nie powinno się zaniedbywać, bo później jest człowiek nieszczęśliwy!! Dla cierpiących na początkowe i ciężkie przepukliny (bruch) i guły w pachwinie obok nogi, pępka, brzucha, wypadanie wnętrzości specjalne lecznicze bandaże sprężynowe i na gumach, tudzież bandaże na obwisłe brzuchy, podczas ciąży, wypadanie macicy, żylaki i płaskie nogi.

Lecznicze sznurówki sprężynowe i maszyny ortopedyczne przeciw tworzącym się garbom, skrzywieniu stopy, nóg, kolan u dzieci i osób starszych, oraz prostotrzymacze. Dla amputowanych sztuczne nogi najnowszej konstrukcji. Każdy chory musi o sobie pamiętać. Na pisemne zapytanie nie odpowiada się. Przyjmuje od godz. 10-1-szej i 3-6-tej 25541

RAPAPORT, Główny Dom Ortopedyczny i Sanitarny, Lwów, ulica Krasieckich 8.

**Czas odnowić
przedpłatę!!!**

KASA KONTROLNA „National“ do sprzedania. Wiadomość w handlu bieżymy B. Błockiego. Akademicka 12. 25009

MASZYNA do pisanja „Yost“ do sprzedania. Wiadomość: handel galateryjny Górniak i Chruszczewski, Akademicka 3. 25008

KAMIENICA 2-piętrowa, nowa z 1^o w. ogród, dwa fronty, łaźniok, wolne mieszkanie, sprzedaż za 500.000 marek Czyż. Kopernika 1, II p. nad apteką od 4 do 6. 25466

KUPNO I SPRZEDAŻ

Maszyna do szlifowania płyt kamiennych 1X70 cm. zaraz do sprzedania. — Wiadomość Chorążczyzna 10, Leśniakowski. 24952

FUTRO męskie w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Akademicka 22. I. p. Zakład haftów. 25201

OKAZYJNIE sprzedam duży piękny obraz Matki Boskiej, malowany na płótnie. Wiadomość Kochanowskiego 76, I. p., oficyny, drzwi nr. 8. 25103

Plaszcz brązowy jesienny, damski (Raglan), bardzo ciepły, na wysoką osobę, do sprzedania ulica Zyblikiewicza 51, II. piętro, drzwi 3. x

BUTY wojskowe prawie nowe sprzedam, ulica Krolewska 6, przez ganek. v

KAKAO HOLENDERSKIE najprzedniejszej jakości 1 kg. Mx 150
**POLECA GŁÓWNY SKŁAD KAWY I HERBATY
JÓZEF MUSIŁA, Lwów, Bateria 32.**

-2526 a

NARESZCIE!
WSZYSCY PRZEKONALI SIĘ, ŻE NAJLEPSZE
KRAJOWE I ZAGRANICZNE PASTY DO OBUWIA
PRZEWYŻSZA DOBROCIA



ponieważ:

ZORZA jest to jedyna pasta-krem najwyższego gatunku, wyrabiana z tłuszczów natur.
ZORZA jest to jedyna pasta przetluszczona, a nadmiar tłuszczu chroni skórę od pękania.
ZORZE wystarczy użyć raz na tydzień, pozostałe dni przecierając tylko flanelką.
ZORZA najbardziej zeschniętą skórę czyni miękką, elastyczną i wielce trwałą.
ZORZA nawet starej, popękanej skórce, po kilkakrotnym użyciu, daje wygląd nowej.
ZORZA chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu. 13856

FABRYKA WYTWÓRNI CHEMICZNA Warszawa, Ogrodowa 46, telefon 187-94 i 2 8-99.

PIANINO w najlepszym stanie za 30.000 marek zaraz do sprzedania. Tylko dla prywatnych. Szwarczaka 10 parter w ścisłym obok ślachetki. Od 1 do 3 popołudnia. 25261

SPRZEDAM urządzenie kuchenne serwa, żelazka gazowe, bluzki plaszcz zimowy, słoje i różne rzeczy z urządzenia domowego. Listopada, 5. III. p. (x)

SWIEŻO otwarty sklep producentów włojskich przy ul. Zyblikiewicza 23, poleca codziennie świeże masła ser wszelkiego rodzaju krupy, kasze, ma mąkę mąkę itp. oraz ciasta domowe i torty po morder umiarkowanych cenach. 25550